

Cena
50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, niedziela 16 i poniedziałek 17 lutego 1958 roku

Nr 40 (3495)

Groźna sytuacja na Wiśle
w rejonie pow. Kozienice
Spiętrzone lody pod Dęblinem
będą bombardowane z powietrza

KIELCE (PAP). — 15 bm. o godz. 1.30 w nocy wezbrane wody Wisły przerwały w kilku miejscach lokalne wale ochronne w rejonie pow. Kozienice i zalaty trzy wsie: Antoniówkę, Kępę Bieleńską oraz Wymysłów.

Według dotychczasowych danych, prawie całkowitemu zniszczeniu uległa wieś Antoniówka, przez którą płyną wezbrane wody. Ludność została ewakuowana na prawy brzeg Wisły. Także z dalszych zalanych wodą wsi ludność jest usuwana.

W akcji ewakuacyjnej biorą udział oddziały wojska, milicji oraz ludność cywilna z okolicznych wsi.

Przyczyna wylewu rzeki jest przypuszczalnie powstała na wysokości Kozienice 14 km zator lodowy, którego — mimo energicznej akcji wojskowych oddziałów saperów — nie udało się usunąć. W nocy 15 bm. w górnym końcu zatoru, poziom Wisły podniósł się tak znacznie, że woda przelała się przez wale, a następnie zmyła je.

Według dotychczasowych danych ofiar w ludziach nie było.

Obecnie prowadzona jest energiczna ewakuacja ludności oraz jej mienia z dalszych zagrożonych powodzią wsi.

Na innych odcinkach Wisły nie ma obecnie poważniejszego niebezpieczeństwa. Wprawdzie w okolicach Dębina nastąpiło spiętrzenie lodów na 8 km odcinku Wisły, nie jest ono jednak groźne i jeśli zajdzie tego potrzeba — po odpowiednich przygotowaniach — zator będzie bombardowany z powietrza.

Na Bugu lody dopiero zaczynają ruszać.

W woj. krakowskim wody dwóch najgroźniejszych rzek Dunajca i Popradu wróciły już do normalnego poziomu po spłynięciu zatorów.

Nie budzi również obaw obecny stan wód na rzekach woj. rzeszowskich.

NA POMORZU
ROZLAŁY WODY DRWĘCY

BYDGOSZCZ (PAP). Wskutek roztopów w ciągu ostatnich

Dymisja Stassena

NOWY JORK (PAP). Harold Stassen, doradca prezydenta Eisenhowera do spraw rozbrojenia, zrezygnował w sobotę z zajmowanego od lat trzech stanowiska.

Ponieważ rozbieżność poglądów, jaka dzieliła Stassena i sekretarza stanu Dulles na temat polityki rozbrojenia USA, nie jest dla nikogo tajemnicą, rzecznik prasowy Białego Domu Hagerty uznał za stosowne podkreślić, że Stassen ustąpił na własne żądanie ze względu na to, iż w maju br. kandydował będzie w wyborach na stanowisko gubernatora stanu Pensylwania.

Prezydent Eisenhower przyjął dymisję swego doradcy.

Ciekawa propozycja
„Rady Robotniczej“

KATOWICE (PAP). W dwutygodniowym społeczno-gospodarczym „Rada Robotnicza“, wychodzącym z Katowic, wysunęła została propozycja, aby przedsiębiorstwa przemysłowe część swego funduszu zakładowego przeznaczyły na stypendia dla uzdolnionej młodzieży pracującej w tych zakładach.

W ten sposób szczególnie uzdolnionym umożliwiono by uzyskanie wyższego wykształcenia zawodowego, stypendysta zaś po ukończeniu studiów byłby zobowiązany pracować w tym zakładzie pracy, który udzielił mu stypendium.

24 godzin rzeka Drwęca wystąpiła z brzegów w kilku miejscach w rejonie Michałowa, a przede wszystkim w samej Brodnicy, gdzie woda zalala Park Wołności oraz piwnice okolicznych domów. Koło stadionu miejskiego zerwany został most we wsi Półko w tym samym powiecie.

Władze powiatowe wspólnie z wojskiem, robotnikami miejscowych zakładów pracy i strażą pożarną natychmiast przystąpiły do akcji. Według oceny władz, poważniejsze niebezpieczeństwo powodziowe nie zagraża w tej chwili mieszkańcom powiatu Brodnica.

Wiosna
na polach

WROCLAW (PAP). — Korzystając z niezwykle pięknej, ciepłej pogody liczne PGR doświadczyły rozpoczęcia wiosennej pracy polowej. Wszędzie tam, gdzie można już wyjechać traktorem w pole, ruszyły orki wosenne.

KRAKOW (PAP). — Jeżeli nadal dopisze pogoda, należy się spodziewać, że już w przyszłym tygodniu również w woj. krakowskim przystąpią do wiosennych orki ci chłopi, którzy posiadają grunty o piaszczystej glebie.

Wrócili już do Łodzi

Sycylijskie sukcesy
Co mówią „Harnamowcy“
o swym pobycie w Agrigento

7 dni na słonecznej Sycylii, 7 dni niezapomnianych wrażeń i sukcesów... tak, sukcesów, bo łódzki zespół „Harnama“ zdobył na festiwalu w Agrigento 1 miejsce, równorzędne z zespołem rumuńskim z Bukaresztu. W festiwalu brało udział 19 zespołów z 14 krajów (Francja np. reprezentowały 2 zespoły).

Wrażenia? Na ten temat kierownik zespołu GRABOWSKI oraz członkini zespołu, IRENA KRZESZEWSKA, opowiadały nam wczoraj niemiło. Trzeba tu powiedzieć, że zespół wrócił wczoraj do Łodzi. Wykorzystaliśmy natychmiast tę okazję, by poinformować naszych czytelników o wynikach „sycylijskiej wyprawy“ łódzkiego zespołu.

— Wrażenia było co niemiara — mówili nasi rozmówcy. — Przede wszystkim niezwykła wprost gościnność Sycylii, która na każdym kroku okazująca sympatia (szczególnie Polakom) i piękno krajobrazów śródziemnomorskich.

Sycylijscy z prawdziwie poludniowym temperamentem ma-

Delegacja jugosłowiańska w Polsce



14. II. 1958 r. wicepremier Piotr Jaroszewicz przyjął, przybyłą w dniu dzisiejszym do Warszawy — jugosłowiańską delegację gospodarczą z wiceprzewodniczącym Związku Rady Wykonawczej Szwecji Vukmanovicem-Tempo na czele.

Na zdjęciu: Piotr Jaroszewicz w serdecznej rozmowie ze Szwedem Vukmanovicem-Tempo (z lewej).

CAF — fot. Wdowiński

Nowe porozumienie gospodarcze
między Polską i USA

WASZYNGTON (PAP). W sobotę dnia 15 lutego o godzinie 11.30 czasu miejscowego tj. o godzinie 17.30 czasu warszawskiego, nastąpiło podpisanie nowego polsko-amerykańskiego porozumienia gospodarczego. W związku z tym przewodniczący obu delegacji złożyli wspólne oświadczenie następującej treści:

„Dnia 15 lutego zakończono w Waszyngtonie rozmowy rozpoczęte dnia 31 października 1957 roku między przedstawicielami rządu polskiego i rządu Stanów Zjednoczonych.

W wyniku tych rozmów oba rządy zawarły porozumienie w sprawie dostaw do Polski ze Stanów Zjednoczonych następujących produktów rolnych i innych towarów:

1. Zgodnie z postanowieniami ustawy o rozwoju i pomocy dla handlu rolniczego, rząd Stanów Zjednoczonych sprzeda rządowi polskiemu za walutę krajową: pszenicę, bawełnę, zboże pasze wołowe, olej roślinny i mleko w proszku odtłuszczone, stosownie do układu zawartego między oboma rządami.

Wartość towarów przewidzianych w tym układzie wynosi według cen światowych, wraz z kosztami transportu produktów przewożonych statkami pod banderą Stanów Zjednoczonych 73 miliony dolarów.

2. Stany Zjednoczone udzielią Polsce kredytów do wysokości 25 milionów dolarów za pośrednictwem Banku Eksportowo-Importowego (Eksport - Import Bank) w Waszyngtonie dla zakupu dodatkowych produktów rolnych, innych surowców i różnych typów maszyn oraz urządzeń, jak również na opłacenie kosztów transportu.

Kredyt ten będzie spłacany w dolarach i będzie oprocentowany w wysokości 4,5 proc. Spłata sumy kapitałowej kredytu nastąpi w ciągu 20 lat, poczynając od 1963 roku.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Uroczystość
z okazji utworzenia
Republiki Arabskiej

Z okazji utworzenia Zjednoczonej Republiki Arabskiej, odbyła się w Łodzi uroczystość zorganizowana przez studentów syryjskich, studiujących na Uniwersytecie Łódzkim.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się m. in. wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi Gabriel Górtowski, kapitan Elgeziri — attaché wojskowy ambasady egipskiej w Warszawie i El Masry, sekretarz ambasady oraz studenci z Sudanu, Jordanii, Togo, Mongolii i Wietnamu, także studenci na Uniwersytecie Łódzkim.

Zebrani zapoznali się m. in. z siedemnastoma punktami, które mają stać się podstawą konstytucji nowej republiki, a następnie odbyła się część artystyczna.

Pan El Masry powiedział nam w rozmowie, że nowa republika przyjmie jako podstawę swojej polityki zagranicznej zasadę pozytywnej neutralności i nie będzie nigdy angażować się w żadne bloki wojskowe. (h)

Uroczysta akademii w XV rocznicę ZWM

Wysokie odznaczenia
dla łódzkich działaczy ZWM

Wczoraj w sali Teatru Nowego w Łodzi odbyła się uroczysta akademii, zorganizowana dla uczczenia XV rocznicy powstania Związku Walki Młodych. Na akademii, oprócz wieloletnich działaczy ZWM, przybyli: sekretarz KL PZPR Michałina Tałarkówna, przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi Edward Kaźmierczak, członek Biura Politycznego KC PZPR Ignacy Łoga-Sowiński oraz gen. Mieczysław Moczar.

W imieniu Komitetu Łódzkiego ZMS akademii otworzył poseł Stanisław Niedzielski. W zagajeniu swym powiedział on m. in. że ZMS pragnie z działalności ZWM wydobyc to wszystko, co może służyć ZMS jako przykład w dalszym budownictwie Polski socjalistycznej. Na stopnie zebrani minuty ciszy uczcili tych, którzy polegli walcząc w szeregach ZWM.

Stanisław Gajek i Jerzy Chabelski podziękowali za uczestnictwo w akademii swymi wspomnieniami z działalności ZWM z okresu okupacji i pierwszych chwil wyzwolenia. Stanisław Gajek — należał do grupy „Promienistych“ — opowiadał o walce ZWM-owców z okupantem. M. in. nakreślił on sylwetki takich działaczy i bohaterów młodzieżowych z okresu okupacji, jak Franek Prosek, Tadek Dominik.

Stwierdził ponadto, że w organizacji ZWM-owskiej — w czasie okupacji, jak również po wyzwoleniu — panowała przyjaźnia, rodzinna atmosfera oraz ogromna żarliwość w walce i pracy — których to momentów nie zawsze można dopatrzeć się w dzisiejszych organizacjach młodzieżowych. „Dzisiejsi ZMS-owcy — powiedział Stanisław Gajek na zakończenie — powinni wzorować się na tych do-

Rozmowa
Wł. Gomułki

z redaktorem „Timesa“

WARSZAWA (PAP). W dniu 15 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął przebywającego w Polsce na czelnym redaktora działu zagranicznego „Timesa“ p. Iverach Macdonald.

W toku dłuższej rozmowy, Władysław Gomułka udzielił odpowiedzi na szereg pytań.

Trójkąt zbrojeniowy
Bonn - Paryż - Rzym

BONN (PAP). — Jak już informowaliśmy, w wyniku porozumienia między rządami Niemieckiej Republiki Federalnej, Francji i Włoch utworzony został tzw. trójkąt zbrojeniowy Bonn - Paryż - Rzym. Trójkąt ten znajduje się obecnie w rozbudowie organizacyjnej. Przedstawiciele NRF objeżdżają przewodniczącymi dwóch spośród pięciu powołanych w ramach trójkąta komisji, a mianowicie komisji lotniczej i komisji sprzętu wojskowego.

W związku z tym warto zwrócić uwagę na fakt sprzedaży państwowych zakładów lotniczych Junkersa prywatnym zakładom lotniczym Messerschmitt AG oraz zakładom Heinkel AG.

ze SWIATA

RZYM. — Przed kilku tygodniami włoski minister spraw wewnętrznych Tambroni oskarżył zarząd miejski Neapolu, na czele którego stoi monarchista Lauro, o poważne nadużycia finansowe. Nadużycia te były już od paru lat demaskowane przez lewicę.

Sprawa Lauro — znanego miliardera i właściciela kilku linii okrętowych — ma zostać skierowana do sądu.

MOSKWA. — W niedzielę, o godz. 8 rano radziecki sztuczny księżyc nr 2 zakończył tysiąc pięćsetne okrążenie dookoła Ziemi.

Okres obiegu satelity nr 2 zmniejsza się obecnie z każdą dobą o 4,7 sekundy (w pierwszych dniach krążenia — o 2 sekundy).

LONDYN. — Rezydencja konsula amerykańskiego w tureckim mieście Smyrne została ubiegłej nocy splądrowana przez nieznaną osobą, który wlał w nią olej i podpalił. Afera jest tym dziwniejsza, że jak stwierdzono, osobnicy nie ukradli.

Upały w Europie środkowej
i śnieżycy w USA

BERLIN (PAP). W Europie środkowej panują od kilku dni „tropikalne upały“ jeśli weźmie się pod uwagę, iż mamy w tej chwili połowę lutego, z reguły najzimniejszego miesiąca roku.

Otóż w piątek, 14 bm. temperatura w Berlinie wynosiła 16 stopni w cieniu. Tak wysoka temperatura notowano w tym dniu w roku 1830. W Pradze temperatura pobiła w dniu wczorajszym rekord, wynosząc w cieniu 17 stopni C., natomiast w Szwajcarii notowano w niektórych miejscowościach 20 st. C.

Tak wysoka temperatura smuci zwłaszcza sportowców, uprawiających zimowe dyscypliny.

W tej chwili wszystkie europejskie ośrodki sportów zimowych pozbawione są śniegu, który gwałtownie topnieje i stwarza groźbę powodzi.

Biura meteorologiczne przewidują jedynie nieznaczny spadek temperatury.

Natomiast w Moskwie, w piątek termometr wskazywał 12 st. poniżej zera.

NOWY JORK (PAP). Zima w dalszym ciągu sroży się na kontynencie Ameryki Północnej. Gwałtowna burza śnieżna nawieźła wczoraj stan Montana. Równocześnie nastąpił znaczny spadek temperatury poniżej zera.

Stacje meteorologiczne zapowiadają dalsze opady śniegu.



nifestowali swoją przyjaźń dla polskich artystów — amatorów. Ich gościnność przejawiała się między innymi w tym, że po każdym występie zapraszano to-

A my, łodzianie, możemy być dumni, że zespół osiągnął jeszcze jeden piękny sukces.

WITK.

Nowe porozumienie gospodarcze między Polską i USA

(Dokończenie ze str. 1)

3. Układ zawarty zgodnie z ustawą o rozwoju i pomocy dla handlu rolniczego wraz z kredytem Banku Eksportowo-Importowego (Eksport - Import Bank) w wysokości 25 milionów dolarów umożliwi Polsce dokonanie w Stanach Zjednoczonych następujących zakupów,

UKŁAD O ROLNICZYCH NADWYŻKACH TOWAROWYCH

Określenie towarów	Przybliżona ilość	Przybliżona wartość w cen światowych (w milionach dol.)
Pszonica	400.000 ton	25,7
Jęczmień	165.000 ton	27,2
Kukurydza	50.000 ton	2,6
Sorgo	20.000 ton	0,8
Bawełna	100.000 bel	16,8
Olej sojowy lub olej bawełniany	28.000 ton	9,9
Mleko w proszku odtuszczone	15.000 ton	3,3
Przypuszczalne koszty transportu morskiego		6,7
Razem		73,0

KREDYT BANKU EKSPORTOWO-IMPORTOWEGO (EXPORT-IMPORT BANK)

Określenie towarów	Wartość (w milionach dol.)
Maszyny i urządzenia dla przemysłu spożywczego, skórzanego, włókienniczego i metalowego	5,4
Sprężarki medyczne	1,0
Artykuły uzupełniające produkcję przemysłową — kable, ręczne piły benzynowe, narzędzia techniczne, proszek ścierny itp.	4,0
Skóry surowe i garbowane	2,4
Przędza sztucznej jedwabiu	1,0
Włókna sztuczne jak dyneł, orlon	1,0
Masy plastyczne	1,0
Soki i konserwy owoców cytrusowych w puszkach	0,2
Przypuszczalne koszty transportu morskiego	9,0
Razem	25,0

Porozumienie podpisali: z ramienia rządu PRL — radca ekonomiczny ambasady PRL w Wasz-

zyngtonie, minister pełnomocny Tadeusz Lychowski; z ramienia rządu USA — zastępca asystenta sekretarza stanu do spraw ekonomicznych Wilson T. M. Beale, jr.

Wznowienie komunikacji lotniczej na trasie Warszawa - Rzeszów

Jak informują PLL „Lot”, od 20 lutego br. wznowiona zostanie komunikacja lotnicza na trasie Warszawa — Rzeszów i z powrotem. Odlot z Warszawy do Rzeszowa o godz. 15.40 — przylot do Rzeszowa 16.50. Odlot z Rzeszowa 7.45 — przylot do Warszawy 8.55.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 16 LUTEGO

7.10 Muzyka dla wszystkich. 8.05 Przegląd prasy. 8.10 (L) Audycja aktualna. 8.30 „Zabytki i nabytki naszej płyty” — aud. w oprac. Bolesława Busiakiewicza. 9.00 „Fala 56”. 9.15 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”. 9.35 Melodie baletowe. 10.00 „Nowe nagrania”. 10.30 „Słowno samobójczynie w literaturze” (zagadka literacka). 11.00 Koncert życzeń. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 „Rytm i piosenka”. 13.00 „Dobór piosenki” — pogadanka. 13.15 Gra Polska Kapela F. Dzierżanowskiego. 13.45 Niedzielnym magazynem dla wsi. 14.00 „Nocna wyprawa” — fragm. pow. 14.35 „Czego chcesz nie słuchamy”. 15.00 Dla dzieci aud. sl.-muz. pt. „Zabawa karnawałowa”. 15.45 Pieśni Ryszarda Straussa. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 (L) Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry LRPR pd. Henryka Debicha. Halina Buczańska i Romuald Sychalski — piosenki. 17.00 (L) Muzyka rozrywkowa. 17.10 Audycja o nowym piśmie literackim „Odgłosy”. 17.30 Muzyka taneczna. 17.45 „O Imię Panu Józefie Goździm” — fragm. pamiętnika Cieszkowskiego. 18.00 D. c. muzyki tanecznej. 19.00 (L) „Koncert życzeń” — w oprac. Jadwigi Cedrowskiej. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.25 Gra sekcji PR. 21.00 Melodie taneczne w wyk. zespołu instr. Jerzego Haralda. 21.30 „Matysiakowie” — odc. 65 pow. rad. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka różnych narodów.

PONIEDZIAŁEK, 17 LUTEGO

15.10 Pieśni chórów kompozytorów polskich. 15.30 Dla dzieci gawęda M. Walentynowicza pt. „Obrazki ze świata”. 15.50 Władysław „Vardar” — rapso dla bułgarska op. 16. 16.05 Muzyka ludowa w wyk. zespołów pieśni i tańca. 16.25 Gra zespołu

Wasiaka. 16.50 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.01 (L) Audycja aktualna. 17.25 (L) „Gramy i śpiewamy” — audycja słowno-muzyczna w opr. J. Krzywopiszyn. 17.45 (L) Gra ze spół instrumentalny pl. Mieczysława Mikołajczyka. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 (L) Reportaż ze świetlic miejskich. 19.20 (L) Mozaika muzyczna. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Novello: Wiazanka me lodii. 20.45 „Dafnis drzewem bobkowym” — słuchowisko. 21.45 Kwadrans walców. 22.00 „Dyskusja przed mikrofonem”. 22.30 Polska muzyka taneczna. 23.00 „Ośrodki muzyki eksperymentalnej w Europie” — opow. 23.30 W rytmie tanecznym.

TELEWIZJA

Niedziela, 16 lutego

16.30 Program dla dzieci młodszych: „Miś w okienku” i film „W. 17.00 Koncert w wykonaniu Państw. Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” (W). 19.30 Niedzielnym magazynem aktualności (W). 20.30 Koncert życzeń (W). 21.00 „Baloniki karnawałowe” — Kier sta — Estrada poetycka. 21.30 Film fabularny prod. węgierskiej, dozw. od lat 14 pt. „Akcja prof. Hannibala” (L).

Poniedziałek, 17 lutego

17.30 Program dla dzieci młodszych: „Teatrzyk dla przedszkolaków” (W). 18.10 Filmy: „Utralił i jego świat”, „Zamach na Kutschere” (2 krótkometrażówki (L). 18.55 „Tajemniczy przedmiot” — quiz (W). 19.00 „Eureka” — telewizyjny magazyn o pulamono-naukowy (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Teatr telewizyjny — „Testnota za Julia” — sztuka S. Flukowskiego, inscenizacja własna w reż. Cz. Szpakowicza (W). 20.40 „Po drodze nad Nil” — reportaż filmowy — Wędrowka po Islandii (W).

patrzeć środki, które umożliwiłyby Polsce sfinansowanie tego rodzaju zakupów w Stanach Zjednoczonych.

Oświadczenie Departamentu Stanu stwierdza ponadto, że obie strony zgodziły się również na przedyskutowanie dodatkowych sposobów ułatwienia handlu między Stanami Zjednoczonymi i Polską, włączając w to możliwość rozciągnięcia na Polskę ze strony Stanów Zjednoczonych zasad kłauzuli największego uprzywilejowania.

* * *

Poprzednie układy gospodarcze polsko-amerykańskie z dnia 7 czerwca i 14 sierpnia 1957 roku przewidywały, jak wiadomo, sprzedaż Polsce na warunkach kredytowych oraz za walutę krajową towarów na ogólną sumę 95 milionów dolarów. Większość tych towarów została już zakupiona w Stanach Zjednoczonych i dostarczona do Polski.

Konflikt nadal nie zażegnany

Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy skargi Tunisu i Francji

PARYŻ (PAP). Konflikt pomiędzy Francją a Tunisiem trwa. Ostatnia doba nie przyniosła żadnych oznak odprężenia w stosunkach między obu krajami. Wręcz przeciwnie, obie strony oskarżają się wzajemnie o nowe wrogię posunięcia.

I tak w Tunisie opublikowany został komunikat, z którego wynika, iż w pobliżu niedawno zombardowanej miejscowości Sakiet-Sidi-Jusuf odbywa się koncentracja jednostek francuskich. Przybyło tam w piątek 31 samochodów ciężarowych pełnych żołnierzy, 4 czołgi i 6 transporterów pancernych. Francuzi ustawili poza tym na stanowiskach w tym rejonie 23 działła.

Dowództwo francuskie zarzuca stronie tunezyjskiej, że grupa powstańców, która zaatakowała w piątek oddział wojskowy z garnizonu w Bou-Chebka, wycofała się następnie na terytorium Tunisu.

PARYŻ (PAP). Po zakończeniu posiedzenia Rady Ministrów, na którym omawiano sprawę konfliktu z Tunisiem, sekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Claparede, oświadczył, że rząd francuski gotów jest wyrazić zgodę na przyjęcie „dobrych usług” rządu USA w konflikcie tunezyjsko - francuskim, natomiast „w żadnym wypadku nie zgodzi się na arbitraż Stanów Zjednoczonych”.

Prof. A. Krzyżanowski doktorem h. c. Uniwersytetu Jagiellońskiego

KRAKÓW (PAP). — 15 bm. odbyła się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczysta promocja na doktora honoris causa prof. Adama Krzyżanowskiego, wybitnego uczonego polskiego, ekonomisty i socjologa, z okazji 60-lecia jego pracy naukowej, 85-lecia urodzin i 50-lecia habilitacji na Wydziale Prawa tego uniwersytetu. W czasie pięćdziesięciolecia działalności jubilat na Wszechnicy Jagiellońskiej uczniami jego byli m. in.: premier Józef Cyrankiewicz, prof. dr Oskar Lange, prof. dr Edward Taylor, przewodniczący GKKF Włodzisław Reczek, liczni profesorowie wyższych uczelni w kraju. Prof. Krzyżanowski, autor wielu cennych prac z dziedziny ekonomii, został w roku ubiegłym wybrany na prezesa reaktywowanej Akademii Umiejętności.

W uroczystości wzięli udział: członkowie Rady Państwa, prof. dr Oskar Lange, liczni przedstawiciele świata nauki z prezesem Towarzystwa Ekonomicznego Edwardem Lipińskim, reprezentanci społeczeństwa krakowskiego oraz młodzież uniwersytecka. Z okazji jubileuszu prof. dr Adam Krzyżanowski otrzymał od prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza depesze z serdecznymi gratulacjami.

kraju

WROCLAW

W Zakładach „M-5” we Wrocławiu wyprodukowana została potężna elektryczna maszyna wyciągowa dla górnictwa o mocy 1600 KW, wadze ponad 50 ton i wysokości 7 m. Maszyny tego typu dotychczas sprowadzaliśmy z zagranicy, podjęcie ich produkcji w kraju pozwoli na poważne oszczędności dewizowe.

BIAŁYSTOK

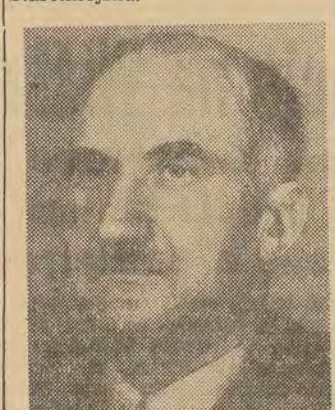
15 bm. ukazał się 2-tysięczny numer „Gazety Białostockiej” — organu KW PZPR w Białymstoku. Jubileuszowy numer zawiera m. in. kolumnę poświęconą zespołowi redakcyjnemu gazety. Z okazji jubileuszu zespół „Gazety Białostockiej” otrzymał szereg depesz gratulacyjnych od czytelników oraz sympatyków pisma.

Staromiejska i Ruda wybrały prezydium swych Rad

Wczoraj odbyły się inauguracyjne sesje dwu pozostałych dzielnicowych rad narodowych, tj. Staromiejskiej i Rudy. Oto sprawozdania z tych posiedzeń:

DRN-STAROMIEJSKA

W auli gmachu szkolnego przy ul. Nowotki 16 odbyła się wczoraj inauguracyjna sesja DRN — Staromiejska.



ZYGMUNT LESNICZAK
przew. Prez. DRN Staromiejska

Po otwarciu uroczystości przez dotychczasowego przewodniczącego DRN — Władysława Chuchę i po wybraniu przewodniczącego sesji w osobie najstarszej radnej — Stefani Druszkiewicz, zgromadzeni na sali radni złożyli ślubowanie.

Informację o przebiegu kampanii wyborczej z uwzględnieniem najważniejszych postulatów wysuniętych przez mieszkańców na zebraniach przedwyborczych złożył przedstawiciel DK FJN — Staromiejska, Jan Kaczmarek.

W imieniu zespołu radnych PZPR głos zabrał Mieczysław Dominik, po czym deklaracje składali: w imieniu klubu radnych Stronnictwa Demokratycznego radny Zenon Pierzgański, a w imieniu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — Franciszek Kolaziński. W swoich deklaracjach mówcy przyrzekli pomoc dla nowowybranej rady.

Następnie przemawiał wiceprzewodniczący Prezydium RN

m. Łodzi — Gabriel Górkowski, który w imieniu Rady Narodowej m. Łodzi złożył życzenia dla przyszłej rady oraz zapewnił o pomocy w realizacji jej programu.

Z kolei radni przystąpili do wyboru Prezydium DRN. W głosowaniu tajnym wybrano na przewodniczącego — Zygmunta Lesniczaka, na wiceprzewodniczącego — Antoniego Gutowskiego, na sekretarza — Janinę Czekalską oraz na członków Prezydium — Franciszka Frączkowskiego, Lona Karewicza i Piotra Zaleckiego.

Młodzież dzielnic Staromiejska i delegacje zakładów pracy złożyły wiązanki kwiatów dotychczasowemu przewodniczącemu DRN Władysławowi Chuchli oraz nowowybranemu — Zygmuntovi Lesniczakowi. (st)

DRN ŁÓDŹ-RUDA

Na pierwszą uroczystą sesję DRN-Ruda przybyli wszyscy (80) radni. Tak więc przy 100-procentowej frekwencji odbyło się tajne głosowanie, w wyniku którego wybrano nowe Prezydium.

Przewodniczącym został znany na terenie dzielnicy działacz społeczny — Edward Jagodziński. Na zastępcę przewodniczącego radni wybrali mgr inż. Mirosława Tyła, na sekretarza Józefa Świątowskiego, na członków Prezydium: Emilię Bokowic, Piotra Czernielewskiego oraz Bolesława Hoflingera.

Również na pierwszej sesji powołano do życia sześć stałych komisji.

Następnie informację o przebiegu kampanii wyborczej i zgłaszanych przez wyborców postulatów złożył przewodniczący DK FJN Ruda — Jerzy Wasilewski. Stwierdził on m. in., że w czasie kampanii wyborczej wpłynęło na ręce radnych 150 różnych postulatów, uwag, skarg i zażaleń ze strony mieszkańców. Z tego 88 spraw przekazano Prezydium DRN do załatwienia. Trzeba teraz powołać, wzorem Stołecznej Rady Narodowej, specjalną komisję, w skład której wchodziłby aktyw FJN i która śledziłaby przebieg realizacji postulatów wyborców. W czasie obrad na salę przy-



EDWARD JAGODZIŃSKI
przew. Prez. DRN Ruda

była delegacja szkolna, która życząc nowowybranemu Prezydium owocnej pracy — zwróciła się również z prośbą, aby nowej radzie były bliskie sprawy szkół.

Również na ręce Prezydium wpłynął list od załogi Zakładów Im. Dzierżyńskiego, która również wyrażała nadzieję, iż sprawy zakładów pracy nie będą obce Dzielnicowej Radzie Narodowej.

Następnie w imieniu zespołu radnych PZPR deklarację złożył i sekretarz KD PZPR radny Marjan Sikora, w imieniu SD radny Józef Czechowski, w imieniu ZSL radny Michał Koliński oraz w imieniu ZMS przewodniczący Komitetu Dzielnicowego ZMS — radny Jerzy Bilski.

Obecny na pierwszej sesji wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi inż. Jerzy Lorens złożył nowowybranemu DRN życzenia pomyślnej pracy. Kr.

Walki w Algierze

PARYŻ. — W okolicy Duivier we wschodniej części Algieru toczy się krwawa walka, w której zginęło dotąd przeszło 100 powstańców. Trzech powstańców wzięto do niewoli. Ze strony francuskiej poległo 11 żołnierzy, a 42 zostało rannych.

3-9 kwietnia ferie wiosenne w szkołach

WARSZAWA (PAP). — Ministerstwo Oświaty ustaliło, że tegoroczne ferie wiosenne w szkołach ogólnokształcących, liceach pedagogicznych i szkołach zawodowych trwać będą 7 dni — od 3 do 9 kwietnia włącznie.



NOWA Karuzela

☆ Przedziwna
szafa w kształcie
gruszki

☆ Pierwszy polski
sleeping

☆ Karety, które grają w filmach

Tajemnice zamku w Łancucie

Łancut. Jego historia, to historia ludzi mocnych, żądnych władzy i zaszczytów. Dowiadujemy się z niej o butnym i bezwzględnie pierwszym właścicielu Łancuta, Krzysztofie Pileckim. Następnie czytamy o drugim posiadaczu miasta, Stanisławie Stadnickim — słynnym awanturniku, zwanym diablem łancuckim, o jego synach prowadzących hulawczy tryb życia, wreszcie o Stanisławie Lubomirskim, podczas którego panowania, który nabywszy miasto w 1641 r. wybudował zamek, otoczył go fosą i uzbudził w 80 dział, zaopatrzony w żywność na trzy lata oraz w załogę 400 ludzi. Historia podaje nawet, że dla przyjęcia braci szlachty w piwnicach leżało 400 wielkich beczek przedniego wina.

Za to ni słowa nie znalazłem o mistrzach w swym fachu: o wędrownych, stolarzach, malarzach — rzemieślnikach, artystach, którzy przez wieki zdobyli łancucki zamek kurczkowymi sprężkami, uświetniali parkietową mozaiką, kryształowymi żyrandolami, obiciami ścian i mebli.

Wędrując samotnie poprzez korytarze i sale zamku (zamknięte obecnie z powodu remontu), podziwiałem zakłete w przedmioty piękno.

Oto kaplica. Na wiodącym miejscu leżał: mszał z XVII w. i modlitewnik ręcznie pisany. Od kaplicy wiedzie długi korytarz (tzw. czerwony), zawieszony portretami królów i książąt. U jego zbiegu z drugim korytarzem (białym) stoi szafa w kształcie gruszki pokryta fornirem z korzenia orzecha. Przechowywano w niej fajki. Obok sekretarzyk biało-czarny: heban z kością słoniową.

Zmierzchało, kiedy trochę zmęczony (zamek — muzeum ma 280 pokoi), wszedłem do zamkowego teatru i sali balowej. Teatr o ścianach pokrytych sztukami wypełniały miękkie kanapki i fotele. Sala balowa, załana była czerwienią zachodzącego słońca. Kryształ żyrandoli płał ogniem, rzucając blaski na dębowa posadzka, marmur odrzwi, biel sufitu. Zjawisko to odbite niezliczona ilość razy przez olbrzymie lustro, powtarzało w setkach kopii doskonały oryginal.

Przez szklane drzwi widać było galerię rzeźb oraz pokój kolumnowy, którego centralnym „sprzętem” była rzeźba Henryka Lubomirskiego, ukochanego syna marszałkowskiej. Podobizny Henryczka znajdowały się zresztą także i w innych pokojach. Uwielbiany syn przyszedł na świat już po śmierci marszałka.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, 16 lutego 1958 roku

Nr 7 (221)



ZAMEK OD STRONY FOSY

man Potocki. Jak informuje p. Harry powóz ten był w użyciu tylko jeden raz. A to dlatego, że siedzące tyłem do biegu koni panie, dostawały zawrotu głowy.

I teraz, w dobie szybkiej samochodów, karety nie próżnują. Ta np. jeździł pan Dymyś w „Kartezje Nikodema Dymyś”. Tamta Moniuszko na „Warszawską premierę”, inną znów przewoził przez „granicę” Wolejko w „Młodości Chopina”.

Jak ten piękny, jedyny w Polsce zbiór ocalał w czasie zawieruchy wojennej?

Pan Harry uśmiecha się z widoczną dumą. Zaczyna opowiadać — może nie tak barwną jak historia zamku i powozów, ale nie mniej ciekawą. Jest to historia przemysłowych wybiegów, oszustw, krętałów, którym chronił powozownie przed rozgrabieniem. Nawet po ucieczce okupantów jeszcze groziło niebezpieczeństwo powozom. Co trochę zgłaszały

Wędrująca wyspa zatopionych okrętów

Tylko przy bardzo dobrej pogodzie można z pokładu statku wypłynąć od strony Halifaxu dostrzec na horyzoncie wąski pas piasku. To Wyspa Piaszczysta (Sable Island), położona w odległości 150 mil od wybrzeża Nowej Szkocji. Należy ona do Kanady. Setki statków uległy

rozbitu u jej wybrzeży i utknęły na mieliznach. Starzy żeglarze opowiadają, że piasek wyspy Sable zmienia się jak kameleon. Podobno dostosowuje on swoją barwę do koloru wód Oceanu, tak że zmyleni kapitanowie kierują swoje statki wprost na pewną zgubę, nie przeznając nieszczęścia.

Wyspa Sable jest wyspą wędrującą. Ocean splukuje jej zachodni cypel, który powoli znika pod wodą. Z drugiej strony, pod wpływem wiatru i fal, gromadzi się nowy piasek ra wschodnim krańcu wyspy. W ten sposób wyspa „wędruje” z szybkością 230 metrów rocznie na wschód. Od roku 1766 wyspa „przewędrowała” już 42 km. Władze kanadyjskie przenosiły zachodnią latarnię morską — jedną z dwóch znajdujących się na wyspie — aż pięciokrotnie. Również wielkość wyspy Sable zmienia się — jest ona obecnie o 3/4 km dłuższa niż przy końcu XIX stulecia. Ostatnio mierzyła 44 km wzdłuż i 3,8 km w szer.

Z samolotu widać sterczące z wody maszty i wraki licznych statków, które zakończyły swoją podróż u brzegów wyspy. Z całą pewnością wiadomo, że uległo tu rozbitu 505 statków. A ile nieznanych ofiar kryją jeszcze wody i piaski Sable?

Od połowy ubiegłego stulecia, na wyspie stacjonuje specjalna załoga ratownicza. W chwili obecnej przebywa tu 20 ludzi, obsługujących stację meteorologiczną, dwie latarnie morskie i radiostację. Surowy klimat nie pozwala na uprawę roli na wyspie. Niemożliwe jest również rybolarstwo, ponieważ wody otaczające wyspę, są zbyt niebezpieczne. W środku wyspy znajduje się stacja jeziora, oddzielona od Oceanu łańcuchem piaszczystych dun. Tu — jeśli pogoda pozwala — opuszczają się wodniolawcy: docierają do wody i wódek do picia dla załogi Sable.

Z dala połyskują światła latarni. Wysypiają one groźne ostrzeżenia: „Płynięcie wzdłuż Wyspy Piaszczystej, emeryturyńska północnego Atlantyku. Strzeżcie się!”.

JERZY STEFKO

Z życia wielkich ludzi

Tragedia Michała Anioła

(6 III 1475 — 8 II 1564)



„Wszystko mnie smuci! Tęgo los najszcześniejszy, którego śmierć najbliższa urodziła. Nawet krótkotrwałość dobrego mnie boli — na równi ze złem”. (Z listu Michała Anioła)

Michelangelo (właściwie Michelagnolo) Buonarroti, którego wspominamy w rocznicę śmierci, to nie tylko artysta malarz pracujący całymi dniami pod sklepieniem Kaplicy Sykstyńskiej; wygięty jak prężny łuk, powalany farbami, wylaczal przez cztery lata w ogromne malowidło swoje myśli, które napawały do dziś wzniosłą trwogą; to nie tylko rzeźbiarz wykonywający w twardym marmurze kolosalną postać Dawida, chmurnego Mojżesza, Matkę Bożą w żalobie obejmującej w cichym bólu zwłoki drogiego syna i wspaniały grobowiec Medyceuszów; to nie tylko architekt, który na starość poświęca się sztuce budowlanej i projektuje kopułę Bazyliki św. Piotra w Rzymie mieniącą się do dziś odbłaskiem słońca; to nie tylko twórca sonetów, to przede wszystkim nieszczęśliwy, samotny człowiek.

— Zoną moją — sztuką, przez którą cierpię tyle mąk wewnętrznych... — pisze w liście. Ona właśnie biczuje artystę nieustannie, zmusza do nadludzkiego wysiłku i artysta wyrasta ponad siebie, aby w końcu zginąć.

Leonarda da Vinci przyjmowano z honorami na wielkich dworach; Rafael czarował cały świat swoją salonową ogładą i powierzchniowością, a Tycjan, otaczany do śmierci rojem najpiękniejszych kobiet Wenecji, zasiadał do stołu z cesarzami. Natomiast Michał Anioł żył jak cyklop w swojej jaskini z nieodłącznym siogą.

Beethoven unikał świata z powodu jego głuchoty, Michał Anioł zaś dlatego, że artysta nie uznawał układowego obchodzenia się z ludźmi i twarz miał wyjątkowo nieurodzajną. — Buonarroti i ja (pisze Torrigiano, kolega szkolny Michała Anioła) zwiedzaliśmy często kościół del Carmine, aby studiować znajdujące się tam malowidła ścienne. Buonarroti wyrażał się zawsze bardzo ujemnie o autorach dzieł, a pewnego dnia zakpił także ze mnie. Nie namyślając się uderzyłem go pięścią w nos tak gwałtownie, że poczułem zgrzyt kości i jego narząd wewnątrz upodobił się do opłatka. — Torrigiano zapomniał dodać w swoich wspomnieniach, że tej operacji „kosmetycznej” dokonał za pomocą kawałka marmuru, który trzymał w ręce.

Kobiety istniały przeważnie tylko w

sferze marzeń artysty, lecz ich kształty i piękno odczuwał samotny geniusz każdym nerwem, o czym świadczą choćby sonety poświęcone Wiktarii Collonie. Była to kobieta, która zezwoliła mu rozmawiać ze sobą, a nawet w jej towarzystwie milczeć, co czynił najchętniej.

W innych sonetach dziękuje autor za ser i wino, jakim obdarzał go dobry ludźle, lecz w tych sonetach tkwi już głuche echo jego wielkiej cierpienia, które kształtowały nie spełnione marzenia, codzienne zawody, bolesne uczucia i właśnie one kazały tworzyć gigantyczne figury na miarę swych doznań. Z posagów wieje skamieniała powaga, dumna, wzniosłość nakazująca milczenie, nienulona i niezaspokojona tęsknota artysty.

Genialny rzeźbiarz rzucił całe swoje życie w wir poszukiwania wielkości sztuki, jej majestatu. Opowiadają, że podczas modelowania konającego na krzyżu Chrystusa tak się uniósł uczuciem, a nade wszystko miłością sztuki, że pozuającego mu człowieka naprawdę przybił do krzyża, aby żywiej uchwycić wyraz bólu.

Ciężkie warunki materialne kazały mu wykonywać każde zamówienie. W noc sylwestrową 1494 roku spadł we Florencji obfity śnieg i na rozkaz Piotra Medyceusza, Michał Anioł musiał ulepić posąg, jakiego jeszcze świat nie widział.

Już poczęły blednąć pochodnie na dworze wobec budzącej się jutrenki, kiedy stanęła rzeźba wyobrażająca

Orfeusza z lirą w ręce, z wyrazem tęsknoty za ukochaną Eurydyką. Lecz krótkotrwałość śnieżnej statuy była przesądzona pod promieniami wschodzącego słońca, a rozkazodawca nawet zapomniał o swoim kaprysie, który przyprawił artystę o silne zaziębienie i jeszcze jeden zawód.

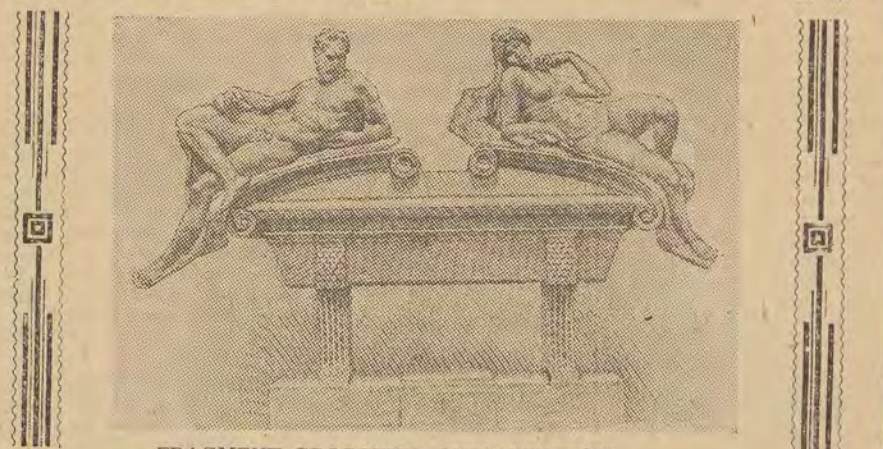
Odmawiano mu wszystkiego, czego pragnął dokonać z własnej woli. Musiał nawet przeżyć fakt, że nagie postacie w „Sądzie Ostatecznym”, malowidło ściennym Kaplicy Sykstyńskiej, otrzymały z rozkazu papieża Pawła IV ziemskie „ciuchy”, w dodatku wykonane kipskim pedzłem. Rozkaz wykonał Daniel da Volterra, który otrzymał później przez wisko „braghettona” (producent spodni).

Trzy dni przed śmiercią bładził 90-letni starszulek wśród ulewnej deszczu po ulicach i mówił szeptem do siebie:

— Tak, muszę umrzeć w chwili, gdy zaczynam pojmować pierwsze dźwięki mojej sztuki.

Przez całe życie nawiedzały artystę coraz to nowsze pomysły, które chwylał oburącz jak wieher chwyła obłoki, lecz wszystko grzęzło w pomysłach. Musiał wykonywać zmienne rozkazy swych chlebodawców. W ten sposób rozwił się także zamiar, aby postawić posąg we Florencji, „którego ogromna głowa służyłaby za dzwonnice, głos dzwonu wychodziłby przez usta, a wtedy zdawałoby się, że ten olbrzym wola liłości...” (z listu Michała Anioła).

Z. R.



FRAGMENT GROBOVCA MEDYCEUSZÓW

Czarna modelka

Słynny rzymski dom mody zaangażował jako modelkę piękną Murzynkę Joyce Lamos. Jest to pierwsza kolorowa modelka we Włoszech. Wystąpi ona po raz pierwszy na wiosennym pokazie mody.



Historia jednej Mani

Przechadzając się dziś po najładniejszej dzielnicy naszego miasta — osiedlu im. Montwiłła-Mireckiego — trudno jest wyobrazić sobie, że w tym samym miejscu przed pół wiekiem rosły lasy, których wschodnia granica szła po linii dzisiejszej ulicy Wapiennej i Towarowej. Lecz cofnijmy się w czasie jeszcze o wiek dalej.

Małe miasteczko rolnicze Łódź otaczała wokół puszczę. O 3 km na zachód od miasteczka płynęła przez las rzeka Łódka, która na odcinku swego biegu idącym z północy na południe tworzyła obszerny staw. Wokół stawu rozciągała się polana. Na polanie, nad rzeką stał młyn, zwany dość dawnie — bo — Mania. Właściciel młyna, mieszkanin Łódki, Jan Mamiński (nazwają go też Mamiński) musiał się dobierać naprawować, nim wykarzczał kawał lasu przed założeniem młyna. Było tego gruntu przeszło 14 morgów. Młynarz uprawiał ziemię, młyn żyło w młynie. Nie bardzo chyba mu się powodziło, bo gdy zmarł około 1790 roku, nikt się nie kwapił, aby zainteresować się młynem na polanie wśród puszczy. Przez wiele lat młyn Mania świecił pustkami i coraz bardziej niszczał.

Dopiero w 1820 roku dowiadujemy się, że młyn wodny Mania, leżący na gruncie miejsc, został wydzierżawiony młynarzowi Wojciechowi Wyszyskiemu, który opłacał do Kasy Miejskiej 150 złp czynszu rocznie. Z uprawy ziemi niewielkie miał Wyszyski do chłody, gdyż położenie gruntu było niskie, wilgotne i saposowane; pod cienką warstwą ziemi roślinnie leżał piasek, miejscami glina.

Z osady leśnej Mania szła przez las szeroka droga do Łodzi, w tym samym kierunku co dziś ulica Srebrzyńska. Od wschodniego skraj lasu ciągnęły się grunty orne i łąki mieszczące. Na południu biegł trakt konstantynowski, do którego prowadził przez lasy droga z osady Mania.

Kiedy w Łodzi zaczął rozwijać się przemysł włókienniczy, szukano na gwałt miejsce na założenie folusz, które odczekałyby dużą rolę w przemyśle włókienniczym. Wówczas to zwrócono uwagę na młyn Mania. W r. 1827 władze miejskie nabyły młyn i przekształciły go na folusz dla sukieników. Kasa Miejska wydzierżawiła folusz przedsiębiorcy, który zajmował się folowaniem sukien i płacił Kasie Miejskiej czynsz dzierżawny.

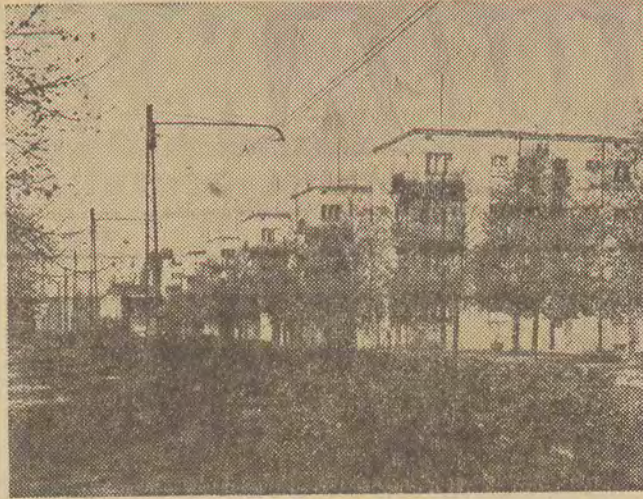
Folusz Mania zmienił parokrotnie dzierżawców. Jakże były tego przyczyny? Przede wszystkim folusz urządzono wadliwie i nie miał go kto dobrze naprawić. W porze letniej rzeka dostarczała mało wody i wówczas folusz przestawał pracować. Lecz chyba najważniejszą przyczyną leżała w niewodności sukienicnictwa łódzkiego, które coraz bardziej upadało. Władze rządowe, celem ożywienia foluza, planowały nawet (w r. 1830), aby projektowany trakt z miasta Aleksandrowa do Łodzi przechodził przez osadę Mania, do czego, jak wiadomo, nie doszło.

W latach trzydziestych XIX wieku stwierdza się, że folusz był „opuszczony i w budowie swej zdezelowany”. Pod koniec 1839 r. gdy Łódź przeżywała rozkwit gospodarczy, władze Królestwa postanowiły założyć w osadzie Mania zakład wodno-fabryczny. Okazało się, że rzeka Łódka w tym miejscu posiada korzystny opadek wody, a w Łodzi w miarę rozwoju przemysłu bawlnianego zaczęto odczuwać brak wody. Stwierdzono także, że przy urządzeniu w osadzie wodno-fabrycznej i stawu z powodu wyniosłości okolo rzeki brzegów, utrzymywana w stawie woda ani traktowała, ani oblaty leśnej zalewem nie będzie zagrażała.

Folusz miejski i posiadłość Mania zostały wydzierżawione przedsiębiorcy Karolowi Tremkierowi, który je odbudował i

przewodził przez dziesięć lat. Następnym dzierżawcą Mani był Karol Rettig. W roku 1855 Rettig odstąpił swe prawa do osady Mania fabrykantowi Morycowi Zandowi. Osada liczyła wówczas 20 morgów, z czego dużą część zajmował staw. Zand dokupił jeszcze łąkę przy stawie od pewnego mieszczanina oraz otrzymał od miasta część lasu miejskiego — tak że razem posiadał 32 morgi. Owcześnie osada Mania zajmowała przestrzeń, która odpowiada czworobokowi dzisiejszych ulic: Jarznowej, Borowej, Solec i Orzechowej.

I tak z daleka od miasta, zamknięta w lesie — zaczęła się rozwijać mała osada fa-



Osiedle mieszkaniowe przy ul. Srebrzyńskiej. Na końcu tej drogi istniała osada fabryczna Mania.

bryczna. Z opisu sporządzonego w r. 1880 przez prezydenta m. Łodzi Franciszka Traegera dowiadujemy się, że „w posiadłości Mania istnieje przedział warty o sile 10 koni; kół są 2, z których jedno korytkowe a drugie skrzydłowe. Obok przedziału jest wystawionych na pomieszczenie ludzi fabrycznych i skład — domów drewnianych 4 i inne zabudowania gospodarskie”.

Przedziałnia była poruszana siłą wody. Na rzecę przy fabryce znajdował się most. Głębość Łódki dochodziła do pół metra, gdy woda wzbierała poziom rzeki podnosił się o metr. Dowiadujemy się o naszej Łódce na Mani ciekawych szczegółów: rzeka ta „szczególniej w czasie wiosen-

nym zalewa las po jej obydwu brzegach położony, na kilka łokci. Wypadałoby oczyścić koryto tej rzeczki, czyli strumyka z zarośli i tałkowate koryta nieco rozszerzyć (...), wówczas zapobiegłoby się dotychczasowym szkodom, jakie wiosenne wylewy wyrządzają”.

Wróćmy do Zanda. W roku 1862 fabrykant ten wybudował w osadzie Mania gmach dwupiętrowy murowany, w którym zainstalował maszynę parową. W fabryce pracowało wówczas 50 robotników, w tym połowa kobiet. W r. 1878 w osadzie fabrycznej Mania było 8 murowanych budynków fabrycznych, 4 drewniane gospodarskie oraz 6 budynków mieszkalnych dla osób zatrudnionych w fabryce. Był także szynk.

Ze świata nauki (2)

Co znaleziono na Marsie

W poprzednim numerze „Panoramy” pisaliśmy o maksymalnym zbliżeniu Marsa do Ziemi, które nastąpiło w 1956 roku i poczynionych w tym okresie obserwacjach. Wspomnieliśmy o „czapce lodowej” na Południowym Biegunie planety, o burzach pyłowych i innych zjawiskach, zachodzących bądź to w atmosferze, bądź na powierzchni Marsa.

CZY ISTNIEJE ŚNIEG NA MARSIE

Identyfikacyjne obserwacje bynajmniej nie oznaczają identycznych wniosków. Niektórzy astronomowie wątpią, czy rzeczywiście na powierzchni planety występuje śnieg. Tworzenie się „czapki lodowej” są oni skłonni przypisywać raczej jałwiskom zachodzącym w atmosferze planety. Innymi słowy, zlodowacenie bieguna miało być tylko złudzeniem; w istocie chodziłoby o pewne specyficzne nagromadzenie chmur i obłoków, obserwowane jako „czapka polarna”.

Problem ten był szczegółowo badany w czasie zbliżenia Marsa. Wykonano szereg fotografii w świetle infraczerwonym, żółtym, zielonym i fioletowym oraz z zastosowaniem specjalnych filtrów. Omówienie szczegółów przekracza możliwości popularnego artykułu, jednak należy stwierdzić, że wyniki przeczają, jakoby „czapka polarna” pochodziła z cząsteczek gazów lub par.

Ponadto, od sierpnia obserwowano rozdzielenie „czapki” w tym samym miejscu powierzchni, w którym stwierdzano je w czasie poprzedniego zbliżenia Marsa. Również ten fakt przemawia za niezgasowym pochodzeniem „czap-

ki”, z drugiej zaś strony, świadczą o nierównościach powierzchni planety.

Co się jednak tyczy tworzenia obłoków nad „czapką polarną”, to niewątpliwie ma ono miejsce. Szczególnie często dzieje się to z początkiem jesieni marsjańskiej. Obłoki te rozpościerają się w postaci pamił nad całym obszarem polarnym, utrudniając określenie rozmiarów samej „czapki”, której granice ukryte są pod obłokami.

HIPOTEZA WULKANICZNA

Ostatnio rozprzestrzeniła się na Zachodzie hipoteza jednego z astronomów amerykańskich, objaśniająca poszczególne właściwości powierzchni Marsa działalnością licznych wulkanów, które wyrzucają do atmosfery ogromne ilości popiołów. Te, osiadając się na rozległych obszarach powierzchni planety, tworzą tzw. „morza” Marsa. Wiatry, wiejące w określonych kierunkach, tworzą zarysy mórz: zatoki, kanały itp. Zmiana barwy mórz zachodzi wskutek wzajemnego oddziaływania popiołów i atmosfery.

Obecność na Ziemi znacznych ilości wolnego tlenu sprzyja tworzeniu się tlenków żelaza i wodorotlenków o charakterystycznych barwach — czerwonej, brunatnej i żółtej. Na Marsie natomiast tlen występuje w znikomych ilościach, zaś dwutlenku węgla jest tam dwukrotnie więcej. Wskutek tego mogą na Marsie powstawać takie minerały, jak chlozyt i krzemiany wapnia, glinu i żelaza. Zwraca się z popiołów na powierzchnię, podczas gdy na Ziemi zasadnicze masy podobnych minerałów występują w jej głębszych warstwach.

Obecnością na Marsie zielonych krzemianów (tzw. epidotów) tłumaczy hipoteza wulkaniczna zieloną barwę mórz marsjańskich. Regularny kierunek słynnych kanałów miał być również pozostałością po pulsującej aktywności wulkanów. Podobnie usiłuje się tłumaczyć nagłe powstawanie trwałych lub okresowych tworów na planecie, przy czym hipoteza nie neguje możliwości występowania roślinności na Marsie.

Hipoteza wulkaniczna, choć na pozór atrakcyjna, budzi jednak wiele zastrzeżeń. Jeżeli wulkany czynne są obecnie,

dalyby się stwierdzić w drodze bezpośredniej obserwacji. Jeśli natomiast działają one dawniej, to popiół, wyrzucony przez nie, zostałby dawno zaspany pyłem i piaskami sąsiednich pustyni w rezultacie potężnych burz pyłowych w rodzaju tej, którą obserwowano w 1956 r. Ponadto trudno wyobrazić sobie, by w atmosferze Marsa mogły istnieć „władze” prądy powietrzne, skierowane przy tym w różne strony i roznoszące popiół wulkańiczny po równym pustynnym terenie w postaci wąskich i długich kanałów. Hipoteza wulkaniczna wywołuje również szereg innych sprzeczności, których szczegółowe omówienie przekracza możliwości niniejszego, krótkiego artykułu.

Jak zaznaczyliśmy w ub. tygodniu, materiały zebrane w 1956 r. przez liczne obserwatoria na całym świecie nie zostały jeszcze w pełni opracowane i niewątpliwie pełna ich analiza dostarczy wielu nowych faktów i wniosków. Trzeba też jednak stwierdzić, że liczne „ale...”, znaki zapytania i wątpliwości znikną dopiero wtedy, gdy ludzka stopa dotknie bezpośrednio powierzchni Marsa. Dziś, w epoce sztucznych satelitów Ziemi, nie brzmi to już fantastycznie.



Francuzi wyrabiają ścierki kuchenne, na których wypisane są przepisy na rozmaite potrawy.

Gawędy o książkach

Kto winien?

Powiem otwarcie, że na nowe powieści autorów polskich rzucam się, jak sęp na upragnioną zdobycz. Upragnioną tym bardziej, że trafiając się rzadko, ponieważ nasi pisarze preferują wyraźnie mule formy, zaś do szerszych konstrukcji powieściowych wcale się nie kwapią — zwłaszcza jeśli chodzi o tematykę współczesną. Lektura nowych powieści nie przynosi zazwyczaj zbyt obfitych satysfakcji. Trzeba się kontentować raczej skromną dozą zadowolenia i cieszyć się, jeśli problematyka utworu ma w sobie elementy aktualności, a jego forma nie narzuca poważniejszych zastrzeżeń.

Właśnie to „jeżeli” można zastosować do wydanej ostatnio powieści Stefana Balickiego — „Czerw”.*) Wprawdzie czas akcji odnosi się tu do lat trzydziestych, ale młodzieżowo-wychowawcza tematyka tej książki czyni z niej pod niejednym względem pozycję bynajmniej nie przestarzałą. Bohaterem „Czerw” jest Jerzy Szelina, syn zamożnej rodziny mieszczańskiej i uczeń jednego z gimnazjów warszawskich.

Ten 17-letni chłopiec, w zasadzie ani lepszy, ani gorszy od wielu rówieśników, nie zamęcza się nauką, biega natomiast za dziewczętami, walczy się po kinach i kawiarniach i nazywają często marzy na temat: „Forse — to grunt”. Aby zdobyć te „forse” — realizatorce życiowych przyjemności i uciech — zaczyna walczyć z przemocą, gdzie i co się da. Konsekwencje jednej z takich kradzieży, w połączeniu z obawą przed domem poprawczym, wpędzają Jerzego w matnię — jego zdaniem — bez wyjścia. Szukając na oślep ratunku, Jerzy popełnia mimowolne zabójstwo, przez ratyony rezygnuje z myśli o ucieczce — i na tym się jego powieściowe losy kończą.

Nie ulega wątpliwości, że bohater typu Szeliny ma wiele wspólnego z klanem dziesiętnych „wdechów”, dla których świat jest „cholerą”, a „życie — to bzdura i nuda”, skąd prosty wniosek, że odrzucając wszelkie skrupuły, należy sobie tę bzdurę i nudę jakoś urozmaicić.

Wydaje mi się, że choć fabuła powieści Balickiego sięga w przeszłość, powieść ta nie jest jednak całkowicie oderwana od spraw dziś nam bliskich. Oczywiście — mutatis mutandis. Nie osłabia to ukształtowania faktu, że nasze dzisiejsze środki i sposoby pedagogiczne nie są jeszcze dostatecznie celowe, przemysłowe i skuteczne, a istniejące często ujemne wpływy środowiska, w którym wzrasta młodzież, ni-

*) Stefan Balicki „Czerw” — „Wydawnictwo Poznańskie”, s. 264. Cena zł 15.

Dla kiepskich gospodyń

weluje się nie dość zdecydowana i energiczna. W rezultacie spotyka nas ze strony młodego pokolenia wiele przykrości i rozczarowań, o czym mówią m. in. kroniki milicyjne i statystyki kolegiów orzekających. Powieść Balickiego — choć w sensie literackim trochę nierówna i chropowata — budzi jednak sporo pożytecznych refleksji i porównań na tematy wychowawcze, a że są to dla nas sprawy wcale nie blade, poświęciliśmy tu tej książce nieco miejsca i uwagi

B. D.

Poznajemy łódzkich aktorów

Michał Ślaski

Teatr Muzyczny



rys. Ibis-Gratkowski

— Podobno w zeszłym roku obchodził pan swój łódzki jubileusz?

— Coś w tym sensie. Do łódzkiej Operetki przybyłem bowiem w 1946 r., a 10 lat pracy w jednym teatrze coś przecież znaczy.

— Czy to było pierwsze pana zetknięcie z Łodzią?

— Nie podobno. Jestem przecież urodzonym łodzianinem i tu chodziłem do szkoły.

— A jak pan trafił na scenę?

— Jak najbardziej normalnie. Skończyłem w Warszawie Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej jako ostatni rocznik, który wyszedł z dyktacji Zelterowicza. Zaraz potem rozpocząłem pracę w warszawskich teatrach dramatycznych, a szczególnie w Teatrze Letnim.

— Czy już wtedy pan śpiewał?

— Właściwie tak. Zaczęło się od komedii muzycznych, no i oczywiście, solidnej nauki śpiewu u prof. Brzezińskiego.

— A jak czuje się pan w Łodzi?

— Potrójnie dobrze. — To znaczy?

— Po pierwsze dlatego, że z tego miasta się wywodzę, po drugie występowałem tu w 43 operetkach, na trzech tysiącach przedstawień i w 1.200 koncertach, co uważam za solidny, jak na moje siły, wkład do życia kulturalnego naszego miasta. Po trzecie zaś, spotykałem się na każdym kroku z objawami sympatii, co dla każdego artysty jest szczególnie cenne. Jednym słowem, czuję się tu dobrze i ani na moment nie myślę o opuszczeniu Łodzi.

— „Choć na pewno propozycji nie brak?”

— Oczywiście, operetki powstają przecież, jak grzyby po deszczu. Zresztą od czasu do czasu występuję gościnnie na innych scenach, jak np. w Operze Wrocławskiej, poznańskiej Komedii Muzycznej. Poza tym od dwóch lat mam stałe występy gościnne w operetce warszawskiej.

— Co na pan w dalszych planach?

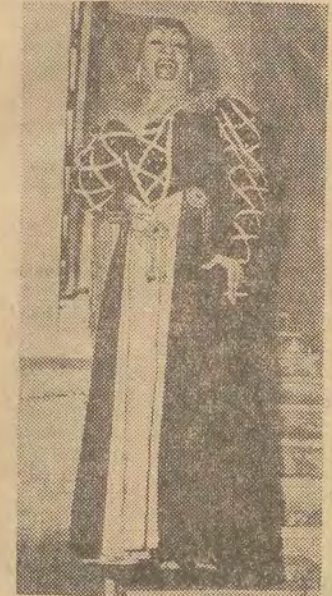
— Konkretnie — występy w „Holendersce” i „Klas me Kafe”. W miarę możliwości, pragnę się też zająć pracą reżyserską, która pasjonuje mnie od dłuższego czasu. Chciałbym swą wiedzę i doświadczenie zdobyte w operetce, przekazać bez reszty tej entuzjastom i stale napływającemu młodemu narymkowi. (zk)

Mażeńskie komplikacje

(t) W Paryżu niejaki pan Desplanche doszedł w 1952 r. do wniosku, że dłużej nie może mieszkać z żoną z powodu niezgodności charakterów. Wyrezygnął więc żonę z domu. Po 2 latach sąd przyznał żonie rozwód i alimenty. Desplanche, znany ze swej chciwości, apelował przeciw wyrokowi, ponieważ nie chciał co miesiąc płacić alimentów. Rozwód anulowano, lecz żona nie chciała wrócić do domu. Obecnie Desplanche domaga się od żony wypłacenia 5 tysięcy franków za każdy dzień opóźnienia powrotu. Pieniądze te mają być wynagrodzeniem „za szkody moralne i materialne”.

SPRAWA Marii Callas wciąż głośna

Na całym świecie wciąż mówi się o sprawie słynnej śpiewaczki Marii Meneghini-Callas. Tylko, że obecnie polemika przeniosła się z prasy na scenę teatralną - warieté.



W Viterbo (Italia) słynny komik Riccardo Billi (na zdjęciu) „odstawia” scenę odmowy występu. Rozwścieczony tą parodią, małżonek śpiewaczki zaskarżył aktora do sądu.

W Paryżu poszło gorzej, gdyż aktor Claude Vega, parodiujący Callas, w czasie naśladowania wysokiego tonu śpiewaczki, naprawdę stracił głos i nie mógł z siebie wydobyć żadnego dźwięku.

Mieczysław Voil

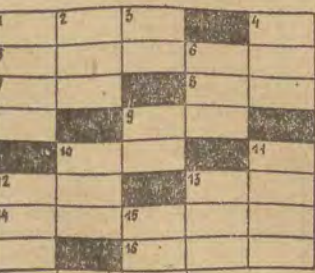
Biedni

Biedni ci chłopcy, biedne dziewczęta, dla nich kultura, to lipa, mieta. (Conrad coś pisał, Matisse malował, Aniol (ten Michał) pięknie budował; Norwid to wierszem Szopen to frazą...). Wszystko nie dla nich! Nic, tylko laż. Bawia się smutno, ukąś nie potrafią, wszyscy są jakas dziczalą mafią. Myśli ponure, oczy ponure, gdzieś mają waszą całą kulturę... Biedni ci chłopcy, biedne dziewczęta, biedni na codzień, biedni od świata...

Rozrywki UMYSŁOWE

Poziomo: 1. Stan głębokiego snu ze zniesieniem wrażliwości na ból i dotyk. 5. Zbiorowa nazwa wszelkiego rodzaju ozdóbników w śpiewie. 7. Namętne upodobanie, uporczywa skłonność w pewnym kierunku. 8. Dopływ Wisły. 9. Mineral posiadający doskonałą łupliwość i sprężystość blaszek odłupanych. 10. Zaimiek. 12. Rzeka w ZSRR. 13. Duży kogut. 14. Członki używane na tytuły. 16. W wojsku - klub.

Pionowo: 1. Nadużywanie leków odurzających. 2. Grupa osób jakiejś narodowości zamieszkująca miasto zagraniczne. 3. Stolica prowincji włoskiej, tworzącej eksklawę w Dalmacji. 4. Potok słów, długą pompacyjną mową. 6. Zasadniczą część odzieży rzymskiej. 9. Wyraz twarzy. 10.



Odmiana antylopy. 11. Likier z wina dalmatyńskiego. 12. Sposobność, okoliczność, chwila odpowiednia. 13. W przemyśle, co jest zakryte przed

S. Maugham

Uczucia synowej

Znany angielski pisarz Somerset Maugham, który w najbliższych dniach będzie obchodził 80-letnie urodziny, oświadczył dziennikarzom, że przestaje pisać i że tym razem „mówi to na serio”. Maugham pracuje obecnie nad książką, swoim „ostatnim i kończącym dziełem”, składającą się z pięciu esej, zatytułowanych „Punkt widzenia”. „Ukończę ją w przeciągu dwóch miesięcy — stwierdził Maugham — po czym zapuszczę relety i zamknę sklep. Moja kariera jako powieściopisarza będzie wówczas definitywnie zakończona. Uważam, że dość już w życiu napisałem...”

Jack M. miał zapalenie płuc, kiedy nadszedł telegram, że matka jego, pani Albertowa M., mieszkająca w hotelu w San Rafael, została zamordowana. Ponieważ nie wolno mu było wstać, żona odleciała do San Rafael, zamiast niego. Była oczywiście wstrząśnięta, ale jednocześnie odczuwała jakby błogą ulgę. Teściowa dokuczliwie obryzkiwała jej życie. Krytykowała ją za wszystko: że chodzi na przyjęcia i dani singi, że wydaje pieniądze na stroje; uważała, że nie umie prowadzić domu i źle wychowuje dzieci. Co gorsza, Jack podziwiał i uwielbiał swoją matkę. W jego oczach nie mogła zrobić nic złego lub niewłaściwego. Mary nie byłaby chyba wytrzymała stałego napięcia, gdyby nie to, że pani Albertowa co roku wyjeżdżała na zimowy sezon do San Rafael.

Wyjechała z samolotu w Cannes, gdzie oczekiwał ją angielski prawnik, wytelegrafowany przez Jacka M. Opowieść o jej suchych faktach w czasie gdy samochodem jechali do San Rafael.

— Kiedyś dowie się pani i tak o wszystkim. Lokalne gazety rozpisują się o tym wypadku.

Pani Albertowa została znaleziona martwą w łóżku, uduszoną, a pieniądze jej i perły znikły. Była zupełnie naga.

— Wie pani, Riviera ma czasem niefortunny wpływ na sa-

motne kobiety w średnim wieku, które zjeżdżają tu z Anglii i Ameryki — dodał adwokat. Pani Albertowa była dobrze znana w San Rafael. Chadzała często do barów i kawiarni, w których tańczono i zadawała się z największymi metami. Miała szeroką rękę, gotowa była zawsze postawić kolejkę i chociaż wysmiewano się z niej, była raczej lubiana. Dwa lub trzy razy na tydzień zabierała jakiegoś draba ze sobą do hotelu i wychodziła stamtąd dopiero rano, bogatszy o parę tysięcy franków. Najbardziej została zabita przez któregoś ze swoich kochanków.

Mary wysłuchiwała tej opowieści z konsternacją, ale zarazem z zachwytem. Teraz będzie mogła wyrównać rachunki z kobietą, która dręczyła ją przez długie lata. Cóż to będzie za rozkoszna zemsta, opowiedzieć Jackowi prawdę o tym zbiorze wszelkich cnót, na które od lat kazał jej się wzorować.

— Czy wiadomo, kto to zrobił? — zapytała.

— Nie. Mogł to być którykolwiek z kobiet, która dręczyła ją przez długie lata. Cóż to będzie za rozkoszna zemsta, opowiedzieć Jackowi prawdę o tym zbiorze wszelkich cnót, na które od lat kazał jej się wzorować.

— A czy on musi o tym wiedzieć? Chętnie zataja tu wszystkie drastyczne szczegóły. Wypadek będzie uchodził za morderstwo z rabunkiem. Władze takiej modnej miejscowości, jak San Rafael, będą się starały zatrzeć całą sprawę.

— Dlaczego ma być zatępiona?

— No, i ze względu na was i dla pamięci pani teściowej. Wyobrażam sobie, że w Anglii prowadzili bardzo monotone życie. Czy bardzo ją pani gani za to, że przed śmiercią chciała się jeszcze trochę rozzerwać?



Bez słów

KACIK



FILATELISTYCZNY

1 lutego ukazała się w Finlandii okolicznościowa seria sportowa z okazji międzynarodowych zawodów narciarskich FIS. Seria składa się z dwóch znaczków przedstawiających narciarzy, mianowicie — 20 Mk. — skoczek; 30 Mk. — biegacz. Znaczkę wydano w nakładzie 3 mln egzemplarzy, w tym milion wart. 20 Mk. i 2 miliony wart. 30 Mk. Serię reprodukuje powyżej.

Znaczek z podobnej okazji wydała również Austria. Z okazji międzynarodowych zawodów narciarskich w Badgastein ukazał się znaczek wart. 1,50 S. przedstawiający widok na góry. Znaczek jest w kolorze niebieskim i wydany został w nakładzie 3 mln egzemplarzy.

Mary milczała przez długą chwilę. Potem powiedziała coś, co ją sama zdziwiło: — Nienawidziałam starego babusa. Chętnie byłabym ją zamordowała, i czasami dziwię się, że tego nie zrobiłam. Alz teraz, gdy wiem o niej to wszystko, wydaje mi się, że po raz pierwszy od czasu gdy wyszłam za mąż, odczuwam dla niej coś w rodzaju cieplejszego uczucia.



— Stał się bogatym człowiekiem, sprzedając abstrakcyjne obrazy, które tworzy w czasie rozmów telefonicznych.

OKRUCHY ze świata

REPATRIACI

(h) „Synowie wolności” — sekta religijna działająca w Kanadzie, której członkowie, Rosjanie, wyemigrowali przed pierwszą wojną światową, gdyż nie chcieli odbyć służby wojskowej, postanowili po na radzie wrócić do kraju, o ile otrzymają ziemię, gdzie by mogli osiedlić się razem.

NIEBEZPIECZYSTWA KOSZULI NOCNEJ

(t) Posłanka partii konserwatywnej Irlandii, pani Patricia MacLaughlin podjęła ostrą kampanię przeciw nocnej koszuli. Utrzymuje ona, że koszula nocna nie jest już modna, lecz co najważniejsze — jest niebezpieczna, gdyż „łatwo ogarnia ją płomień”, co wykazała statystyka.

ORYGINALNE PARY

(t) W stanie Missisipi toczyła się długotrwała kampania prasowa przeciw małżeństwom małoletnich. Ponieważ tej spr

14-letni mistrz szachowy

— Bobby — powiedział nauczyciel jednej z nowojorskich szkół do swego ucznia — posiedź chociaż 5 minut spokojnie na lekcji. Piszą o tobie w gazetach, że na turnieju spędziłeś spokojnie przez 5 godzin. Ja chciałbym mniej — tylko 5 minut.

Tym kręcącym się w ławce uczniem był Bobby Fischer — 14-letni mistrz szachowy Stanów Zjednoczonych. Ma on obok słynnego arcymistrza Reszewskiego bronić barw USA w turnieju o mistrzostwo świata. Bobby nauczył się grać w szachy mając 6 lat. Obecnie każdą swą wolną chwilę poświęca tej grze. Jego matka co prawda bardzo dumna z sukcesów syna, skarży się, że nieraz przylapuje go na studiowaniu ciekawych partii długo po południu.

Bobby przejawia swe niezwykłe zdolności tylko przy szachownicy. Poza tym jest on przeciętnym uczniem i nie interesuje się żadną inną dziedziną życia. Rodzice są zaniepokojeni tą jednostronnością. Próbowano odciągnąć go od szachów wszelkimi sposobami, ale na próżno. Obecnie skaptulowali zarówno rodzice jak i nauczyciele.

Bobby posiada już najwyższe nagrody amerykańskie, a poważne pismo szachowe „Chess Review” nazwało jedną z jego partii „grą stulecia”. (h)



Jak to było w teatrze „Victoria” przed 60 laty

— Nie o „Dziewczę z Holandii” mi chodzi, gdyż na ten temat już pisałem.

Panie Tadeuszu, chciałbym zrobić skok w przeszłość... 60 lat temu odwiedziłem w Łodzi swych krewnych. W tym czasie teatr polski „Victoria”, znajdujący się w budynku przy ul. Piotrkowskiej nr 67 (obecnie kino Polonia) prowadził pański ojciec, zresztą znany komediopisarz Michał Wołowski.

Czy pamięta pan jakie własne sztuki ojciec wówczas wystawiał?

— W tym czasie największym powodzeniem cieszyły się dwie sztuki ojca — „Towarzysz pancerny” i „Nasze anioły”. Poza tym ojciec w tym sezonie grał przeobrażenie Rostanda „Księżniczka z morza”, „Roman tytyczny” i „Cyrana de Bergerac”.

— A jak materialnie powodziło się ojcu?

— Ciężkie to były czasy dla teatru w Łodzi. Pomimo świetnego repertuaru, mimo gwiazd i gwiazdorów scenicznych, teatr polski w Łodzi sprzed 60 laty nie mógł się utrzymać na powierzchni życia. Z kolosalnym deficytem ojciec zamknął sezon teatralny. A zresztą zarówno dyrektorzy jak Marian Gawarewicz (1901) jak i Aleksander Zelwerowicz (1908) w żaden sposób nie mogli zwinąć końca z końcem. Tak, tak. Tych odległych czasów nie można porównać z dzisiejszymi, gdzie zarówno aktorzy jak i dyrektorzy mają znacznie ułatwione zadanie w swej misji kulturalno-artystycznej.

Rozmawiał:
ZB. MORSKI

Roztropny

(K) Matka mówi do synka: — Jeżeli będziesz niezdolny, to pójdziesz do piekła, ale jeżeli będziesz grzeczny, pójdziesz kiedyś do nieba! — A jaki mam być, abyś do kina? — pyta chłopczyk.



MODA

Ponieważ nigdy nie wiadomo, jakie niespodzianki może nam splotać kapryśny klimat — możemy już pomyśleć o nieco lżejszym okryciu wierzchnim. Bardzo modne są obecnie nieco „przykrótkie” płaszcze (nasz rysunek), z „przykrótkimi” rękawami. Linia raczej

prosta, nieco zważająca się ku dołowi, kolierzy nie przylegający ściśle do szyi, może być z futerkiem lub bez. Na taką kreację doskonałe nadają się wszelkie stare, przynieszone już płaszcze jesienne, czy zimowe.

★ Metraż i nadmetraż ★ Kaucje i czynsze Ile będziemy płacić za mieszkania?

— Jak pisał „Głos Pracy“ — obecna wysokość czynszów (50—75 gr za 1 m kw.) nie odpowiada w żadnym rozsądnym stopniu rzeczywistym nakładom na odnowę zasobów mieszkaniowych, remonty, czy nawet tylko na administrację. Podwyższyć jednak czynsze do wysokości odpowiadającej kosztom utrzymania remontów bieżących i kapitalnych (bez odnowy zasobów mieszkaniowych), czyli do sumy przeciętnie (stosownie do jakości i położenia mieszkania) 4 zł za 1 m kw. — obecnie nie można. Ten krok, przyniosłby ogromną poprawę gospodarki mieszkaniowej (do czego jeszcze powrócimy), musi być odłożony do czasu generalnej regulacji systemów cen i płac. Natomiast poczynione będą pewne operacje, które przyniosą częściową przynajmniej poprawę w tej dziedzinie, a które nie będą sprzeczne z późniejszymi radykalnymi zmianami.

Przed wszystkim więc wprowadzić się opłaty za powierzchnię ponadnormatywną w wysokości średnio 4 zł za 1 m kw., czyli tyle, ile po generalnej regulacji będzie się płacić za powierzchnię normatywną. Wówczas też prawdopodobnie opłaty za „nadmetraż“ wzrosną do średnio 6 zł za 1 m kw. Normy przysługujące powierzchni mieszkaniowej

wejdą ustalać rady narodowe, które też będą zbierać te wpływy na swój fundusz mieszkaniowy.

Po wtóre — opłaty w wysokości średnio 4 zł za 1 m kw. obejmą lokatorów płacących podatek dochodowy i obrotowy lub tylko dochodowy. Do tej kategorii zalicza się tzw. inicjatywę prywatną, ale także np. lekarzy, mających prywatną praktykę lub adwokatów prowadzących własną kancelarię.

Trzecim punktem reformy są tzw. kaucje, które będą utrzymywane na stałe. Otóż każdy, kto otrzyma mieszkanie z nowego zasobu mieszkaniowego (tzn. wybudowanego od roku 1945) płaci kaucję w wysokości 5 proc. wartości mieszkania, nie przekraczającą jednak 2-miesięcznych zarobków głowy rodziny. (Ci, którzy już mieszkają w nowych domach, kaucji nie płacą). Kaucja musi być wpłaconą jednorazowo. Kaucja ma na celu zwalczanie dość obecnie częstego wandalistycznego stosunku lokatorów do przydzielanych im mieszkań (darmochy, rzecz jasna, tak bardzo się nie szanuje). Będzie ona gwarancją pokrycia kosztów, ew. naprawy szkód powstałych z winy lokatora. Od kaucji nie będzie w zasadzie żadnych zwolnień. Wyjątek stanowią ci, którzy w tym samym mieszkaniu

zamieniają mieszkanie większe na mniejsze.

Wszystkie wpływy z opłat mieszkaniowych plus sumy ze sprzedaży domów i terenów, dotacje państwowe i inne wpływy — będą stanowiły fundusz mieszkaniowy rad narodowych. Rady te będą mogły także zaciągać kredyty na podkładzie kaucji i sum zaoszczędzonych przez ludność docelowo na budownictwo na książeczkach PKO. Co się tyczy książeczek docelowego oszczędzania na budownictwo własnych mieszkań, to PKO będzie gwarantować stałą wartość wkładów, pod warunkiem oczywiście skierowania ich na zapowiadany cel.

W ogóle dąży się do stworzenia bardziej zachęcających warunków dla budowy przez ludność mieszkań z środków własnych. Służą temu celowi systemy dogodnych i znaczących kredytów bankowych, bonifikatowa część spłaty tych kredytów w wypadku regularności, a jeszcze bardziej przyspieszenia spłat itd. (Przytaczanie cyfr i procentów ulg byłoby teraz jeszcze przedwczesne z uwagi na brak oficjalnej uchwały rządu).

Ponadto poważne sumy na budownictwo zakładowe lub w ramach spółdzielni robotniczych wpłyną z funduszu zakładowego, który ma dostarczyć ok. jedną siódmą ogólnych kosztów na budownictwo mieszkaniowe.

Warto zaznaczyć, że mieszkania z budownictwa państwowego otrzymać może każdy, kto mieszkania potrzebuje i wpłaci kaucję, bez względu na to, jakiej wysokości dochody przypadają na jednego członka rodziny; lecz rady narodowe będą mieszkania te przydzielać oczywiście najgorzej uposażonym, którzy nie są w stanie oszczędzać na budowę własnych mieszkań. Rzecz jednak jest warta wysiłku oszczędzania, zwłaszcza na książeczkach docelowych, z dwóch zasadniczych powodów:

1) wystarczy wziąć ołówek do ręki i wyliczyć, że lepiej będzie się kalkulowało spłacanie rat za mieszkanie np. przez lat 25, czy 30, niż płacenie przez całe życie dość

wysokiego komornego (bo nie bierzemy pod uwagę dnia dzisiejszego, a więc okresu przejściowego, lecz niedaleką przyszłość wysokich czynszów — 4 zł za m. kw.);

2) przy całkowicie równorzędnych warunkach dwóch czy więcej osób starających się o mieszkania z budownictwa państwowego — mieszkanie pierwsza otrzyma ta, która ma wkłady na książeczkę docelowej PKO.

Warto więc zastanowić się nad celowością „ciutania“ pieniędzy już dziś i nie odkładać tego na jutro.

(wd)

Zapisy na kurs języka angielskiego

Dyskusyjny Klub Filmowy przy KŁ ZMS przyjmuje jeszcze zapisy na kurs języka angielskiego dla początkujących.

Zapisy przyjmuje oddzielenie Sekretariatu KŁ ZMS (ul. Piotrkowska 262) w godz. od 9 do 16, tel. 335-85.

Zagraniczne modele

Łódzka „Olimpia“ to nie tylko znana w całym kraju nowoczesna fabryka przemysłu dziewiarskiego. To także poważny ośrodek najnowszej mody kobiecej, wyrabiający modele dziewiarskie wzorowane na modelach zagranicznych.

Oglądamy właśnie najnowszą partię świeżo wyprodukowanych bluzetek, bluzerów, garsonek, spódnicek i najmodniejszych sukni-worek. Każdy model jest piękny. Np. garsonka z czysto wełnianej dzianiny w kolorze popielatym zwraca uwagę szykowną linią kroju. Suknie - worki zaś całe plisowane, trwałe, mogłyby stanowić elegancką ozdobę garderoby niejednej strojnisi.

Niestety — większość tych modeli przeznaczona jest na eksport wewnętrzny i będzie je można nabyć w paczkach PKO. Ale to na razie. Fabryka przygotowuje się do zwiększenia produkcji artykułów luksusowych, co w dużym stopniu uzależnione jest od doświadczeń odpowiedniej przędzy wełnianej.

Np. bluzery, o których

Żywa pochodnia w szpitalu na Łagiewnickiej

Wczoraj około godz. 12 w podziemnej Komendzie Łódzkiej Straży Pożarnej została zaalarmowana wybuchem pożaru w szpitalu na Łagiewnickiej. Okało się, że pożar nie był niebezpieczny, jednak pociągł z sobą ciężkie oparzenia pracownicy szpitala.

Salowa, Teodora Józwiak, gotowała w kołbie spirytus, uży-

wany do dezynfekcji. W pewnym momencie zapalił się płomieniem opary spirytusu. Gdy Józwiak chciała stłumić ogień, tak zaabsorbowała się tą czynnością, że nieopatrznie przewróciła kołbę z palącym się spirytusem na siebie. W jednej chwili płomienie ogarnęło niebezpiecznie.

Ogień ugaszono, a Józwiak została przewieziona do szpitala na ul. Żeromskiego, skąd wieczorem otrzymaliśmy wiadomość, że wskutek poparzeń II, III i IV stopnia na całym ciele, istnieje niska szansa utrzymania jej przy życiu. (s)

Wieczór poezji, pieśni i humoru radzieckiego

We wtorek, 18 bm. o godz. 18, w Łódzkim Klubie TPP-R (Narutowicza 28), odbędzie się „Wieczór poezji, pieśni i humoru radzieckiego“ z udziałem artystów Teatru im. St. Jaracza. Słowo wstępne wygłosi Grzegorz Timofiejew. Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można w Klubie TPP-R.

Dwuletni kurs pielęgniarski

Ośrodek szkolenia pielęgniarek PCK w Łodzi (ul. Piotrkowska 236) przyjmuje zapisy kandydatek na dwuletni kurs pielęgniarski. Warunki przyjęcia: ukończenie 16 lat, 7 klas szkoły podstawowej i dobry stan zdrowia. Informacji udziela kancelaria ośrodka przy ul. Piotrkowskiej 236, II p., pokój 12, w godz. od 8 do 15.

produkowane w „OLIMPII“

wspominałam są wykonane z przedzielną, bardzo delikatną i miękką. Wyprodukowane na najnowocześniejszych maszynach dziewiarskich sprowadzonych do „Olimpii“ z Anglii, dziane są w deseniach przypominających drogocenny haft, bardzo efektowny i elegancki.

Słowem Łódzka „Olimpia“ z powodzeniem konkuruje z zakładami dziewiarskimi zagranicą. Oby jak najszybciej wyrabiane przez nią prześliczne cudowna szeroka falą zaczęły napływać do naszych sklepów. (wyrz.)

Nowy zakład przetwórstwa owocowo-warzywnego powstanie w Łowiczu

Jak się dowiadujemy na wniosek Prez. MRN w Łowiczu — Centralny Zarząd Przemysłu Owocowo - Warzywnego w Warszawie — wyraził zgodę na zlokalizowanie dużego zakładu przetwórstwa owocowo - warzywnego na terenie miasta Łowicza.

Budowa prowadzona będzie w dwóch etapach. Pierwszy etap przewiduje budowę (w latach 1959—60) budynków i urządzeń zakładu o zdolności produkcyjnej 1700 ton konserw owocowych rocznie. W drugim etapie, w latach 1961—1963, przewiduje się rozbudowę zakładu do zdolności produkcyjnej: 7000 ton konserw owocowych i 5000 ton konserw warzywnych rocznie.

Jako teren pod przyszły zakład przetwórstwa owocowo - warzywnego wybrano grunty przy ulicach: Powstańców i Wodociągowej.

Prace wstępne, polegające na tak zwanym „uzbrojeniu terenu“, czyli pomiary i badanie gruntów, skanalizowanie terenu, doprowadzenie wody, linii wysokiego napięcia, bieżących kolejowych itp. będą rozpoczęte jeszcze w br.

Zakład w swej produkcji

MIMOCHODEM Przyganiał kociół...

Spotkałem Obalka. Bardzo się ucieszył na mój widok i rwał prosto z mostu:

— Jak to dobrze, że cię wreszcie spotkałem. Wiesz, mam dla ciebie temat do „Mimochodu“.

— Tak? To świetnie — odrzekłem. — Jaki to temat?

— O obojętności. To, co widziałem, przechodzi wszelkie pojacie. Nigdy nie myślałem, że ludzie mogą tak obojętnie przechodzić obok czужego nieszczęścia. Idę sobie oto przedwczoraj taką mało ruchliwą ulicą i widzę, że w pewnej bramie stoi grupka osób. Podchodzę bliżej i widzę, że w bramie leży jakiś człowiek, a ci wszyscy stoją dookoła i się gapią. „Co tu się dzieje?“ — pytam. „A nic — odpowiada jeden z tych gapiów — pewnie epileptyk“.

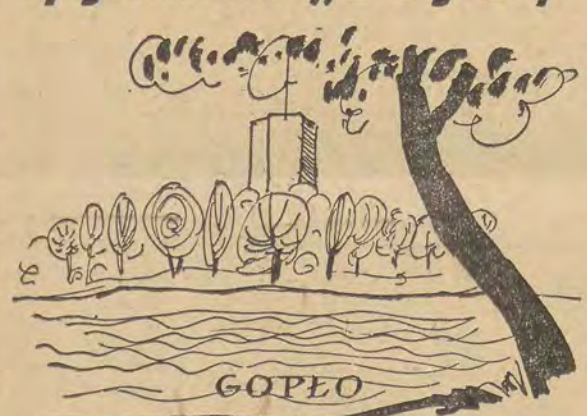
„E tam, epileptyk — mówi inny — urwał się pewnie facet i nie może się pozbierać“. „A może na serce chory?“ — powątpiewa — jakaś kobieta — mój szwagier też chodził, chodził, a później upadł i już więcej nie wstał“.

I tak, proszę cię, stoją so bie ludziska i obojętnie gapią się na tego leżącego. Więc ja też stanąłem i przysłuchiwałem im. Tak przez pół godziny stałem i czekałem, czy też w którymś z gapiów odezwie się jakieś ludzkie uczucie, czy też ruszy się ktoś, żeby pomóc temu leżącemu. A ten wciąż leżał i leżał. Tylko czasami westchnął głęboko, jakby go coś ugniatało. A ludziska stali nad nim i nic, tylko sobie dyskutowali. Wreszcie ten leżący podniósł się i odszedł takim chwiejnym krokiem. I popatrzył, nikt mu nie pomógł, nie zainteresował się nim. Jaka to wśród naszych ludzi jest obojętność na czyjeś nieszczęście... — No dobrze — powiedziałem do Obalka — ale przecież ty też tylko gapiłeś się i nie zainteresowałeś się leżącym? — Coś ty? — obruszył się Obalek. — A co to ja jestem doktorem, czy co?..

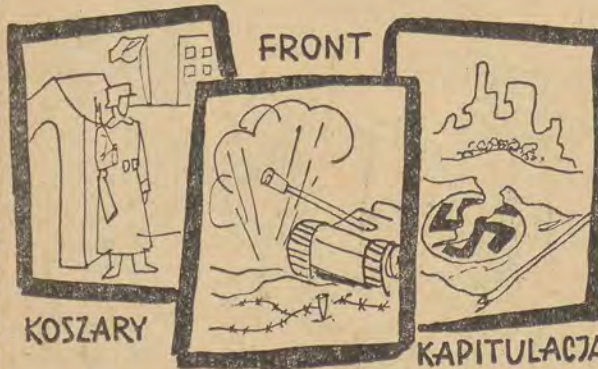
GAŁ

Wytnij — rozwiąż — zachowaj!

Pierwszy konkurs tygodnika „Odgłosy“



7) O jaką powieść chodzi w tym rysunku (podać tytuł).



8) Ten film-trylogia (podobnie jak powieść według której został nakręcony) cieszył się wielkim powodzeniem. Jaki to film (podać tytuł).

Kupon nr 4

wyciąć, zachować, dołączyć do arkusza rozwiązywanego.

„Dziennik Łódzki“

Zapamiętaj pytania i odpowiedzi. Odpowiedzi wpisziesz na arkusz do rozwiązań, który znajdziesz w 1 numerze tygodnika „ODGŁOSY“.

Ostatnie dwa rysunki i pytania oraz ostatni kupon (nr 5) poda jutrzejszy „Głos Robotniczy“.

Regulamin konkursu zamieściła prasa łódzka w dn. 12 bm.

Dwa pierwsze rysunki i pytania oraz kupon nr 1 ukazały się w czwartkowym numerze „Dziennika Łódzkiego“, dwa następne — oraz kupon nr 2 w „Expressie Ilustrowanym“. Rysunki — pytania nr 5 i 6 oraz kupon nr 3 znajdziesz w „Głosie Robotniczym“ — na niedzielnym.

Jeżeli zbierzesz 4 kupony i odpowiesz trafnie na 8 pytań, możesz wygrać:

Radłoparat „Wola“, jedna z dwu „Szarotek“, rower, względnie jedną z 4 bezpłatnych kart tygodniowej podróży (wraz z utrzymaniem) autokarem „Królewski tygrys“ do Krakowa i Zakopanego.

Oszczędzaj energię elektryczną!

Odwołane pociągi z powodu robót elektryfikacyjnych

W związku z robotami elektryfikacyjnymi na odcinku Łódź Fabryczna — Kozłowski i czasowym zamknięciem torów na linii Andrzejów — Galkówek, w dniach 18, 19, 20, 25, 26 i 27 lutego zostają odwołane następujące pociągi pasażerskie:

Pociąg odchodzący z Łodzi Fabrycznej o godz. 11.28 oraz pociąg przychodzący do Łodzi Fabrycznej o godz. 12.50.

Równocześnie dowiadujemy

się w DOKP Łódź, że przywraca się odwołane pociągi pasażerskie. Od dnia 23. II. pociąg na trasie Kutno — Łódź Kaliska odjeżdżać będzie z Kutna o godz. 19.01 i przybywać do Łodzi o godz. 20.42. Od dnia 24. II. będzie ponownie kursował pociąg Łódź Kal. — Kutno odjeżdżający z Łodzi o godz. 4.22. Pociąg odjeżdżający z Tomaszowa do Kozłowskiej o godz. 6.47, od dnia 24. II. będzie odjeżdżał z Tomaszowa o godz. 4.58, przyjazd Kozłowski 5.38.

Z MIASTA

„Dobry wieczór“ w poniedziałek o g. 20

Tym wszystkim, którym nie udało się otrzymać biletów na imprezę z udziałem Carmen Moreno, Jana Walaska, Elisabeth Charles, Rene Glaneau, Włodzimierza Patuszyńskiego oraz zespołu Z. Wicharego komunikujemy, że dnia 17. II. o godz. 20, odbędzie się dodatkowy występ w sali Filharmonii.

Tytuł imprezy „Dobry wieczór“ gwarantuje miłe spędzenie czasu.

„Zofia Nałkowska — portrety nieobiektywne“

Łódzkie Towarzystwo Naukowe zaczyna cykl odczytów pt.: „Z wybranych zagadnień literatury polskiej“. Pierwszy odczyt z tego cyklu wygłosi w sali Muzeum Sztuki (Wieckowskiego 36) w niedzielę, 18 bm., o

w kilku zdaniach

godz. 12, Halina Maria Dąbrowska. Tytuł odczytu — „Zofia Nałkowska — portrety nieobiektywne“, cz. I. (Recytuje Maria Frochnicka). Wstęp 1 zł.

„Wirusy bakteryjne“

18 bm. (wtorek) w Łódzkim Domu Kultury (Traugutta 18), o godz. 18, mgr Gustaw Kerszmann wygłosi odczyt pt. „Wirusy bakteryjne (bakteriofagi)“. Będzie to ostatni odczyt z cyklu zorganizowanego przez Łódzkie Towarzystwo Naukowe pt. „O najnowszych badaniach nad wirusami“.

„Romans Pajaca“ w Łódzkiej Hali Sportowej

W okresie od 25. II. do 6. III. br. codziennie o godzinie 19.30 w Łódzkiej Hali Sportowej przy ul. Żeromskiego 130 występować będzie Czechosłowacka Rewia na Łódzie.

Spotkanie z prof. B. Mincem

Wydział Propagandy KŁ PZPR zawiadamia aktyw partyjny oraz zainteresowanych, że 19 bm., o godz. 16, w sali KŁ (Al. Kościuski 107-109, parter), odbędzie się spotkanie z profesorem Bronisławem Mincem, który wygłosi odczyt pt. „Zmiany w zarządzaniu gospodarką narodową w krajach obozu socjalistycznego“. Wstęp za zaproszeniami.

Uwaga, rzemieślnicy!

W poniedziałek, 17 bm., o godz. 17, w Łódzkim Domu Kultury odbędzie się spotkanie z poetą Czesławem Szczepanikiem, który omówi obecną sytuację i perspektywę w rzemiośle. Wstęp 1 zł.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłecy 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 98
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15
Pryw. Pomoc Lek. 333-33
555-55

TEATR

OPERA w gmachu Teatru Nowego (Wieckowski 15) 16.2. o 10.30
17.2. o 19. „Rigoletto”
NOWY (Wieckowski 15) o 15. „Kram z pie-
senkami”, g. 19. „Wi-
zyta starszej pani”;
17.2. nieczynny
JAKACZA (Jaracza 27)
g. 11. „Przygoda flo-
rencka”, g. 15.30
„Złota wieża” (dozw.
od lat 16), g. 19. „Krol
Henryk IV”, g. 17.2. g.
19. „Złota wieża”
POWISZCZYŃSKI (Obr.
Stalinska 21) g. 11
„Huzarzy”, g. 15.30
„Michałek w opałach”
g. 19. „Cyd”, g. 17.2. g.
19.30 „Parada Parnela”
MŁODEGO WIDZA (Mo-
nuszki 4a) g. 15.30 i 19
„Walka kobiet”, g. 17.2.
g. 19.30
„TEATR 7.15” (Traut-
ta 1) g. 19.15 „Lilium”
17.2. g. 19.15
OPERETKA (Piotrkow-
ska 243) g. 15.30 „Chcia-
łaby dusza do raju”;
g. 19.15 „Bał w Sa-
voyu”; 17.2. g. 19.15
„Chciałaby dusza do raju”
„PINOKIO” (Kopernika
16) g. 12 i 17 „Pino-
ki”, 17.2. nieczynny
„ARLEKIN” (Wolczan-
ska 5) g. 11 „O kras-
noludkach i sierotce
Marysi”; g. 19 „Balla-
dyna”; 17.2. g. 17 „O
krasnoludkach i sierot-
ce Marysi”
STUDENCKI TEATR
SATYL „FSTRAG”
(Zachodnia 56) g. 20
„Kraj na ziemi”
TEATR ZIEMI ŁÓDZ-
KIEJ (sala Budowlan-
nych, Piotrkowska 232)
godz. 16.30 i 19.30
„Świerszcz za komin-
em”; 17.2. g. 18

MUZEUM

MUZEUM ARCHEOLO-
GICZNE I ETNOGRA-
FICZNE (Plac Wolno-
ści nr 14) czynne g.
11-18; 17.2. nieczyn-
ne
MUZEUM SZTUKI (Wie-
ckowski 38) czynne
g. 10-18; 17.2. nieczyn-
ne

KINA

BALTYK (Narutowicza
20) Film dok. g. 9.30 i
22 „Akcja prof. Hanni
bala” dozw. od lat 14
g. 10.12, 14, 16, 18, 20
DWORCOWE (Dworzec
Kaliski) „Owiedziwy w
kraj”; „Owiedziwy w

CO? GDZIE? KIEDY?

moskiewskim ZOO”
„Lis budowniczy”, g.
8. 9. 10. 11. 12. 13. 14.
15. 16. 17. 18. 19. 20.
21. 22
GDYNIA (Tuwima nr 2)
Film dok. g. 9 i 22
Program dla najmłod-
szych: „Magiczny pe-
delek”; „Śniegowy li-
stoszek”; „Stefek Bur-
czymucha” g. 10. 11.
12. 13. 14. 15. 16. 17.
„Kochanek o północy”
dozw. od lat 18, g. 18
20; 17.2. Film dok. g.
9 i 22. Program dla
najmłodszych „Magiz-
ny pedelek”; „Śniego-
wy listoszek”; „Stefek
Burczymucha” g. 16.
17. „Kochanek o pół-
nocy” g. 10. 12. 14. 18.
20

MŁODA GWARDIA (Zie-
lona 2) Film dok. g. 9
i 22 „Chleb, miłość i
fantazja” dozw. od
lat 16, g. 10. 12. 14. 16.
18. 20

MUZA (Pabianicka 173)
Film dok. g. 22 „Weso-
ła karuzela”, g. 11.
„Młyn na Padzie”
dozw. od lat 16, g.
18. 19. 20; 17.2. Film
dok. g. 22 „Młyn na
Padzie” g. 15. 18. 20
PIONIER (Franciszka-
ska 31) „Dziadek Has-
san” g. 10.30, 12.15, 14
„Zakochani z Villa Bor-
ghese” dozw. od lat 16
g. 16. 18. 20. Film
dok. g. 22; 17.2. „Za-
kochani z Villa Bor-
ghese” g. 20. „Dziadek
Hassan” g. 14. 16. 18.
Film dok. g. 22
POLONIA (Piotrkowska
67) Film dok. g. 9.30
i 12.15 „08/15”; „Front”
II seria. dozw. od lat
18, g. 10.15. 13. 15. 17.
19. 21

POKOJ (Kazimierza 6)
Film dok. g. 11 i 21.30
„Kogucik Złoty Grze-
byk” g. 12. „Kapelusz
pana Anioła” dozw.
od lat 16, g. 13.30. 15.30
17.30. 19.30; 17.2. „Ka-
pelusz pana Anioła”
g. 15.30. 17.30. 19.30.
Film dok. g. 21.30
1 MAJA (Kilińskiego 178)
i MAJA (Kilińskiego 178)
„Kasia i dzielný ko-
tek” g. 11 i 12 „Noc
sylwestrowa” dozw. od
lat 7, g. 13.30. 15.30.
17.30. 19.30. Film dok.
g. 21.30; 17.2. „Noc syl-
westrowa” g. 15.30.
17.30. 19.30. Film dok.
g. 21.30

ROMA (Rzgowska 84)
„Przegląd Gucia Pin-
twina” g. 10. 11.30
„Indyjski wojownik”
dozw. od lat 12, g. 14.
16. 18. 20; 17.2. „In-
dyjski wojownik” g.
14. 16. 18. 20
STUDIO (Bystrzycka 7-9)
Film dok. g. 10.30 i 21
„Dwie Dorożki” g. 12.
„Ostatnia walka Apa-
cza” dozw. od lat 12
g. 15. 17. 19; 17.2. „Mar-

ty” dozw. od lat 12, g.
17. 19. Film dok. g. 21
SOJUSZ (Nowe Złotno)
„Przegląd rycerza Sza-
lawy” g. 11. „Piek-
ne dni” dozw. od lat 7
g. 15. 17. 19; 17.2.
„Piekne dni” g. 17. 19
STYLOWY (Kilińskiego
123) Por. g. 11 „Igrasz-
ki z diabłem” dozw.
od lat 16, g. 16. 18. 20
17.2. „Igraszki z dia-
blem” g. 16. 18. 20

SWIT (Bałucki Rynek)
„Śniegowy listoszek”
g. 10. 11. 12. „Na
trasie do Bordeaux”
dozw. od lat 18, g. 14.
16. 18. 20. Film dok. g.
22; 17.2. „Na trasie do
Bordeaux” g. 16. 18.
20

TATRY (Sienkiewicza 40)
„Złoty jeź” g. 12.
Film dok. g. 11. 13. 22
„La Strada” dozw. od
lat 18, g. 14. 16. 18. 20
17.2. Film dok. g. 15
i 22 „La Strada” g.
16. 18. 20

WISLA (Tuwima nr 1)
Film dok. g. 9 i 21
„Dziwczyna z Immen-
hofu” dozw. od lat 7.
g. 10. 12. 14. 16. 18. 20
WOLNOSC (Przybyszew-
skiego 16) Film dok.
g. 9 i 22 „08/15”; „Ka-
pitulacja” seria III.
dozw. od lat 18, g. 10.
12. 14. 16. 18. 20

WŁÓKNIARZ (Próchni-
ka 16) Film dok. g. 9
i 22 „08/15”; „Kosa-
ry” I seria. dozw. od
lat 18, g. 10. 12. 14. 16.
18. 20

ZACHETA (Złotowska 26)
Film dok. g. 22
„Skarb” dozw. od lat
7, g. 10. 12. 14. 16.
18. 20

ŁACZNOŚĆ (Józefów 43)
„Wina W. Ołmera”
dozw. od lat 16, g.
15. 17. 19; 17.2. nieczyn-
ne

POPULARNE (Ogrodo-
wa 18) „Pani Twardo-
ska”; „Szatan i wiel-
biad”; „Sen ma-
łej” g. 12 i 13 (skła-
danki dla dzieci).
g. 14. 16. 18. 20. „Ma-
ła Anna Zaczeka”;
dozw. od lat 18; 17.2.
g. 16. 18. 20

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat 18, g.
14. 16. 18. g. 20
„Moulin Rouge” i w-
stęp artystów: 17.2.
„08/15” II ser. „Front”
g. 15.30. 17.30. 19.30
GARNIZONOWY KLUB
OFICERSKI (Tuwima
34) „Wiosenna bajka”
g. 15.30 „Panienci z
miedziastawej” g. 12.
17.30. 19.30; 17.2.
seanse zamknięte

PRZEDWIOSNIE (Ze-
romskiego 76) „08/15”
„Kosary” I seria.
dozw. od lat

